



MECZ POLSKA – LITWA W ŁOMŻY
ZAKOCHANY TAJNIAK
NAJLEPSI DYPLOMANCI
PROCES ORMIANINA
ŚMIERĆ W STRZYKAWCE – WYJAŚNIENIE

str. 3
str. 4
str. 5
str. 10
str. 12



KONTAKTY

26 (869)

29 CZERWCA 1997

CENA 1,20 zł

GABRIELA SZCZĘSNA

Wszystko na sprzedaż

„Sprzedam”, „kupię”, „zamienię”, „poszukuję” to słowa na swój sposób magiczne: przyciągają tych, którzy kupują prasę wyłącznie dla samych ogłoszeń, bo sami sprzedają, kupują, zamieniają i poszukują oraz tych, którzy czytają ogłoszenia z ciekawości: jakie to też problemy mają rodacy, by publicznie się z nimi obnosić?

Przegląd ogłoszeń, zamieszczonych w „Kontaktach” od pierwszego rocznika po bieżący, okazał się lekturą pasjonującą.

str. 8-9



Izabela Kowalska-Wieczorek

Zwariowanych
przygód,
szczęśliwych wypraw
w nieznane,
uśmiechu
przez całe wakacje

życzą
KONTAKTY

MARIA TOCKA

Szantaż

Nauczycielka jednej z łomżyńskich szkół postawiła na koniec roku dwóm uczniom klasy piątej oceny niedostateczne. Wkrótce w nocy ktoś wybił szyby w jej mieszkaniu. Na murze pojawił się napis: „... (tu imię i nazwisko nauczycielki) ty stara k...” Po posiedzeniu kwalifikacyjnym Rady Pedagogicznej, które oznaczało, że uczniowie będą powtarzać klasę, w okna nauczycielki znowu poleciały kamienie. Przerażona poprosiła Radę Pedagogiczną o możliwość zmiany ocen. Rada Pedagogiczna na nadzwyczajnym posiedzeniu zgodziła się, by nauczycielka poprawiła oceny na mierne!

str. 4

KONTAKTY



MINISTER Z ŁOMŻYŃSKIEGO SKAZANY

Karę 5 lat zakazu zajmowania stanowisk kierowniczych i 5 lat pozbawienia biernego prawa wyborczego wymierzył Trybunał Stanu ministrowi współpracy gospodarczej z zagranicą Dominikowi Trzaskowskiemu pochodzącemu z Łomżyńskiego i byłemu prezesowi Urzędu Ceł Jerzemu Jędrzejewskiemu, uznając ich winnymi brania nadzoru nad polityką celną państwa w latach 1989-90. Nastąpił wówczas masowy i nie kontrolowany import alkoholu do kraju, który spowodował w budżecie państwa ogromne straty. Proces w sprawie tzw. kryzysu alkoholowego nie przyniósł porażki wina Czesława Kiszcza-Andrzeja Wróblewskiego i Aleksandra Mackiewicza.

CHACHAJ WE LWOWIE PŁYTA W ŁOMŻY

Radeusz Chachaj, dyrektor Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej, dodatek i ceniony dyrygent, na zaproszenie Lwowskiej Filharmonii przejechał w ubiegłym tygodniu we Lwowie koncert festiwalowy. Muzycy pod batutą grali utwory Mozarta i Beethovena. Dyrektor Chachaj koncertował już w wszystkich krajach Europy. Warto dodać, iż prowadzona przez niego Łomżyńska Orkiestra Kameralna nagrała płytę kompaktową, którą można kupić w biurze ŁOK.

RYNEK ZBYTU: WSCHÓD

W eksporcie krajowym województwo ma udział 0,16 proc., w imporcie — 0,14 proc. Dane za ubiegły rok w tych dziedzinach wskazują, że szybciej rośnie import, a ujemne saldo obrotów wyniosło ponad 15,2 miliona dolarów. Na plus wypada tylko handel z krajami Europy Środkowej i Wschodniej. Największym partnerem Łomżyńskiego w eksporcie jest Rosja (produkty mleczarskie, papierniczne, mięsne) przed Włochami (wyroby garbarskie, zwierzęta, produkty mięsne) i Niemcami (warzywa i grzyby, opakowania drewniane). W imporcie dominują Niemcy (przetwory papiernicze i pojazdy), Szwecja (przetwory papiernicze) i Uzbekistan (bawełna). Eksportowane są z Łomżyńskiego przede wszystkim produkty mleczarskie, przetwory papiernicze, wyroby garbarskie i przemysłu drzewnego, a importowane — przetwory papiernicze, wyroby przemysłu bawełnianego i z tworzyw sztucznych.

LISTA WOLNOŚCI

Listę kandydatów na posłów ogłosiła Rada Regionalna Unii Wolności w Łomży. Znaleźli się na niej Marek Komorowski, zastępca sekretarza generalnego UW z Warszawy; Elżbieta Nowak-Stalewska, przewodnicząca Rady Regionalnej z Łomży; Zbigniew Sasinowski, przedsiębiorca z Łomży; Józef Szadurski, lekarz z Rogienic; Witold Wincenciak, nauczyciel akademicki z Łomży; Remigiusz Fabiański, prawnik z Łomży; Ryszard Stanisław Lubnicki, przedsiębiorca z Zambrowa i Teresa Jonak, przedsiębiorca z Łomży. UW nie zamierza wystawić w województwie kandydatów do Senatu, a jedynie ewentualnie poprzeć kogoś z innych list.

ŁOMŻYŃSKIE W STALLI

Silna grupa oficjeli z wojewodą Mieczysławem Bagińskim i prezydentem Łomży Janem Turkowskim oraz reprezentacji sfer gospodarczych województwa wzięła udział w dniach promocji polskiej we włoskiej prowincji Trento. Był to również wyjazd finalizujący oficjalne nawiązanie współpracy Łomży z Trento. Protokół towarzyszący porozumieniu zakłada m.in. obecność obu stron na imprezach targowych, promowanie współpracy dziennikarzy, uczniów szkół zawodowych, samorządów. Dodatkowym elementem pobytu wojewody we Włoszech było przekazanie Ojcu Świętemu honorowej odznaki poświęconej piątej rocznicy pobytu Jana Pawła II w Łomży.

KLIENT MA SĄD

Polubowny Sąd Konsumencki rozpoczął w Łomży działalność od 1 lipca. Utworzony został przez Państwową Inspekcję Handlową, Cech Rzemiosł Różnych, Łomżyńską Izbę Przemysłowo-Handlową i Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług. Arbitrami będą m.in. przedstawiciele związków zawodowych oraz organizacji emerytów i rencistów. Przewodniczącym Sądu został Bogusław Mazur, emerytowany sędzia z Łomży. Inicjatywa zrodziła się, ponieważ w województwie nie działa Federacja Konsumentów ani inna organizacja, reprezentująca interesy klientów sklepów i zakładów usługowych.

ZAPROSILI NAS...

- Danuta Piontek, koordynator — na I Ogólnopolski Kongres Kobiet w Warszawie.
- Prezydent Łomży — na spotkanie podsumowujące „Dni Łomży”.
- Klub Business Foundation — na Ogólnopolską Konwencję Przedsiębiorców do Warszawy.
- Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku i Wydawnictwo „Łuk” — na wieczór autorski księdza Jana Twardowskiego.
- Wydział Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego, Wydawnictwo „Łuk”, PP Dom książki i PPH „Wkra” w Białymstoku oraz Firma Handlowo-Usługowa „Aspra” w Warszawie — na uroczyste otwarcie Salonu Wydawców i wręczenie nagród w konkursie wydawniczym o Złotego Gryfa Branickich, nagrody wojewody białostockiego.
- Organizatorzy — na uroczyste otwarcie sportowego turnieju miast i gmin o puchar wojewody łomżyńskiego do Ciechanowca.
- Zarząd Wojewódzki TKKF w Łomży — na uroczyste otwarcie Złotu Turystyczno-Rekreacyjnego Ogniska TKKF województwa łomżyńskiego w Ciechanowcu.
- Spółka „Sorella” w Łomży — na prezentację najnowszego modelu fiata sieni.
- Kino „Millenium”, Agencja Sztuki AST i Miejski Dom Kultury — DŚT w Łomży — na zakończenie sezonu Młodzieżowej Akademii Edukacji Filmowej 1996/97, promocję książki poetyckiej „Odado” Henryka Gały i projekcję filmu „Życie jest piękne”.
- Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Łomży — na uroczyste zakończenie roku szkolnego.
- Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży — na uroczyste podsumowanie konkursu uczelni i „Kontaktów” na najlepszą pracę dyplomową maturzystów '97 oraz konferencję prasową z laureatami.
- Koalicja na rzecz Osób Niepełnosprawnych w Łomży — na spotkanie poświęcone współpracy pomiędzy samorządem a organizacjami pozarządowymi.
- Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Łomży — na konferencję prasową z komentem głównym.
- Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży — na Dni Kultury Kurpiowskiej do Nowogrodu.
- Regionalny Przedstawiciel Handlowy firmy TC Thermconcept Sp. z o.o. w Łomży — na wykład „Nowe techniki w instalacjach sanitarnych — system instalacyjny TC-Euroflex oraz TC-quick-pipe”.
- Komitet Organizacyjny — na II Polonijny Zjazd Lekarzy Weterynarii do Olsztyna.
- Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji w Łomży — na prezentację autobusu niskopodwoziowego. Dziękujemy.

WIELKI SZOŁ NA STADIONIE ŁKS

Międzypaństwowy mecz reprezentacji kobiet Polska — Litwa

Okręgowy Związek Piłki Nożnej, „Kontakty”
oraz Łomżyński Klub Sportowy
zapraszają

na międzypaństwowy mecz piłki nożnej
reprezentacji kobiet (U-18) Polska-Litwa

oraz

na mecz ŁKS — Kadra V Ligi
w sobotę, 28 czerwca, godz. 15.00

**Nagrody dla kibiców:
rower, kombiwar, beczka piwa (30 l)**

W losowaniu nagród wezmą udział wszyscy, którzy kupią bilet wstępu. Cena biletu — 5 zł, ulgowy 2,50 zł.
Dzieci do lat 14, kobiety i żołnierze służby czynnej — wstęp wolny.

Ponadto na stadionie:

Wypożyczalnia sprzętu sportowo-turystycznego (rowery, namioty, śpiwory itp.)
Domu Handlowego Merkury w Łomży, parada orkiestry, Miss Łomży '97,
Mister Łomży '97, stoisko firmowe Browaru Łomża, lody, kiełbaski,
napoje. W przypadku dobrej pogody — specjalna niespodzianka.

KONTAKTY



Edward S. był pewien, że złapał na swoim podwórku ukraińskiego albo rosyjskiego bandziora. Obezwładnił go z synem, odebrał nabity pistolet. Czekał na wezwany radiowóz. Ku jego zaskoczeniu policjanci polecieli rozwiązać, bo „my tego pana znamy”.

Złapanym przez Edwarda S. „bandziorem” okazał się Władysław B., policjant Komendy Rejonowej w Łomży.

Była to środa, 18 czerwca, tuż przed szóstą rano.

Zakochany tajniak

— Słyszysz się różne rzeczy o napaściach, o pijanych policjantach, ale nikt nigdy nie przypuszcza, że może się to jemu przytrafić. Ja do tej pory nie mogę się uspokoić, przecież mogła stać się wielka tragedia — denerwuje się żona Edwarda S.

Małżeństwo S. mieszka z dorastającymi dziećmi w piętrowym domu na Łomży. Trudnią się handlem, więc dzień zaczyna się dla nich bardzo wcześnie. W pechową środę Edward S. wstał koło piątej rano. Wspólnie z synem mieli przygotować do drogi samochód dostawczy. Drzwi do domu były uchylone, furtka otwarta. Ojciec stał w kanale, syn kręcił się w garażu. Nagle zamajaczyła postać. Był to pijany mężczyzna, ubrany w granatowe dresy z białymi pasami wzdłuż nogawek. Nie wyrażnie mówiąc, bez tłumaczenia i przedstawienia się spytał, czy w domu jest córka gospodarzy.

Edward S. wyszedł z kanału.

— A kim pan jest, że się o córkę pytasz? — odparł.

— Co ci do tego? Gdzie ona jest? — odpowiedział „gość” i zrobił kilka kroków w kierunku Edwarda S.

Edward S. odpowiedział, że nie jest to najlepsza pora na odwiedziny.

— „Ukraińiec” mówił po polsku, choć zaciągał. Może dlatego, że był pijany — opowiada Edward S. — Ciągłe pytał się o moją dwudziestoletnią, niezamężną córkę.

Mężczyźni zaczęli się szarpać, Edward S. odepchnął napastnika.

— Zaczął mamrotać, że nas urządzi i widzę, że sięga pod pachę. Odslania rozpiętą bluzę, a pod nią ma kaburę z pistoletem. Był mocno wypity, więc zaczął szarpać za zapięcie i wyciągnął broń — relacjonuje Edward S.

W tym momencie wskoczył na napastnika syn gospodarza.

— Złapał go za grdyła i przytrzymał. Zaczęli się szamotać. Pistolet upadł na ziemię. Podniosłem broń i pobiegłem do domu. Krzyknąłem do zbudzonej żony: „Napaść! Dzwon na policję” i wróciłem na podwórko.

Młodszy bili się jeszcze, ale syn gospodarza przycisnął napastnika do ziemi. Edward S. złapał za wiszący na ścianie garażu postronek i związał mu nogi.

Za chwilę przyjechała policja. Weszli na podwórko, spojrzeli na „Ukraińca” i kazali rozwiązać.

Edward S. z synem zostali poproszeni na przesłuchanie do komendy. Mieli z sobą pistolet i magazyn napastnika (kaliber dziewięć, nr GH 07494 — 1989).

— Na wszelki wypadek spisałem numery z pistoletu i zażądałem widzenia z prokuratorem wojewódzkim, któremu chciałem oddać broń — mówi Edward S. — Na komendzie czekaliśmy bardzo długo na rozmowę. W końcu spytałem, czy ja jestem podejrzanym, że mnie nie szanują i każą tak długo czekać. — Znajomy policjant, którego spotkałem, powiedział, że nasz napa-

stnik to policjant z rejonówki. Dodał, że już wcześniej robił awantury w domu.

Edward S. nie doczekał się przyjazdu prokuratora wojewódzkiego. Do oddania broni namówił go komendant rejonowy, który pojawił się na rozmowie.

— Pomyślałem, że lepiej będzie, jak oddam, bo jeszcze będą mieli coś na mnie — mówi.

Ojciec z synem zostali oddzielnie przesłuchani i odesłani do domu.

Następnego dnia w południe rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Zbigniew Puchała „nic nie wiedział o całym zajściu.” Umówił się ze mną na następny dzień. Lech Zazulin, zastępca prokuratora rejonowego w Łomży powiedział, że w prokuraturze nie jeszcze żadnych materiałów, a dochodzenie prowadzone jest przez policję. Władysław B. nie chciał rozmawiać z dziennikarzem.

Wersja oficjalna Komendy Wojewódzkiej na trzeci dzień po zajściu brzmi: Do Komendy Rejonowej wpłynęło 18 czerwca o godzinie 6.15 rano zawiadomienie o zatrzymaniu przestępcy na prywatnej posesji. Dzwoniąca kobieta nie przedstawiła się. Policjanci, którzy pojechali na miejsce zdarzenia, poznali w napastniku funkcjonariusza Komendy Rejonowej w Łomży. Komendant Rejonowy i zastępca prokuratora rejonowego byli na miejscu zdarzenia.

Prokurator Lech Zazulin mówi, że był tego dnia na policji, ale nie rozmawiał z poszkodowanymi.

Według rzecznika Komendy Wojewódzkiej policjant był już po służbie, bowiem miał ją do piątej rano. Nie wiadomo, jak tłumaczył swoje zachowanie, gdyż tego rzecznik nie ujawnił. Powiedział jedynie, że zeznania dwóch stron są sprzeczne.

Materiały z policji przysły do prokuratury dopiero w piątek, 20 czerwca.

Władysław B. pracował w policji od 15 lat. Był dzielnicowym, ostatnio starszym aspirantem w Wydziale Kryminalnym „rejonówki”. Przejście do działu kryminalnego uważane jest w policji za prestiżowe.

— Był dobrym policjantem — tak charakteryzuje go Zbigniew Puchała.

Jako funkcjonariusz wydziału kryminalnego odbywał służbę po cywilnemu. Zbigniew Puchała wyjaśnił, że regulamin policji zezwala na noszenie broni policjantom doświadczonym również po służbie. A za takiego uznany był Władysław B.

Wiadomo, że policjant miał 1,7 promila alkoholu we krwi. Córka Edwarda S. utrzymuje, że nigdy nie widziała wcześniej Władysława B.

Żona Edwarda S. w pięć dni po zdarzeniu mówi, że jeszcze nikt, od pamiętnej środy u nich nie był. Dopytywała się, czy Władysław B. został aresztowany, bo obawiają się jego reakcji.

W środę, kilka godzin po zajściu, policjant Władysław B. został dyscyplinarnie zwolniony ze służby.

JOANNA GOSPODARCZYK

„Przeanalizowałam pracę tych dwóch uczniów w ciągu całego roku... Raz jeszcze przeanalizowałam ich prace kontrolne... Doszłam do wniosku, że pomyliłam się, że skrzywdziłam tych uczniów... Proszę Radę Pedagogiczną, by pomogła mi naprawić mój błąd... Proszę Radę o przychylenie się do mojego wniosku o zmianę ocen na świadectwie tych uczniów z mojego przedmiotu...”

W ten sposób nauczycielka jednej z łomżyńskich szkół prosiła Radę Pedagogiczną w przeddzień zakończenia roku szkolnego, 19 czerwca. Niezwykłą prośbę miała napisaną na kartce. Nerwy nie pozwoliły jej całej przeczytać do końca. Przeczytała koleżanka. Nauczyciele byli zszokowani. Nastąpiła chwila milczenia.

Szantaż

„Zmiana wcześniejszej decyzji będzie oznaczała, że ugięliśmy się przed chuligaństwem”, skomentował jeden z nauczycieli.

Nauczycielka pracuje w szkolnictwie dwadzieścia lat. W tym okresie zapracowała sobie na opinię stanowczego, nieugiętego, konsekwentnego i dobrego pedagoga.

W minionym roku szkolnym w jednej z piątych klas dwóm uczniom postawiła na koniec oceny niedostateczne. Ich całoroczna praca mogła być tylko tak oceniona. Oceny zostały wpisane do dziennika. Wkrótce w środku nocy jednocześnie trzy kamienie uderzyły w trzy szyby okien jej mieszkania. Prawie w tym samym czasie pojawił się na murze szkoły namalowany sprajem napis „(tu nazwisko nauczycielki) ty stara k...”

O wybiciu szyb nauczycielka poinformowała dyrektora szkoły i Radę Pedagogiczną. Napis został szybko zamalowany. Szyby w oknach wstawione. Nauczycielka uważała, iż chuligański wybryk należy łączyć z wystawionymi na koniec roku szkolnego ocenami niedostatecznymi dwóm uczniom.

Po klasyfikacyjnym posiedzeniu Rady Pedagogicznej na którym zatwierdzone zostały końcowe oceny, czyli kilka dni później, znów w samym środku nocy jednocześnie trzy kamienie uderzyły w trzy okna mieszkającej na parterze nauczycielki. Zaalarmowana policja obserwowała mieszkanie. Wielki niepokój o rodzinę, o własne dzieci, odpowiedział rozwiązanie: prośbę do Rady Pedagogicznej o zmianę oceny!

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Pedagogicznej mogło zwołać dyrektor szkoły lub jedna trzecia nauczycieli. Dyrektor odmówiła. Zdenerwowana nauczycielka prosiła o pomoc koleżanki i kolegów. Dzwoniła do nich popołudniem, wieczorem i w późnych godzinach nocnych. Wyjaśniała i prosiła o podpisanie wniosku o zwołanie nadzwyczajnej rady. Zebrała wymaganą ilość podpisów. Nadzwyczajna Rada Pedagogiczna zebrała się o godzinie 7.50 w przeddzień rozdania świadectw.

„Proszę Radę Pedagogiczną, by pomogła mi naprawić mój błąd...”, płakała i mówiła doświadczona nauczycielka. Płakali także inni doświadczeni nauczyciele, którzy słuchali jej wystąpienia i bardzo jej współczuli. Upodobała się ze strachu przed chamskimi wyczynami małoletnich. Potem było głosowanie. Na około sześćdziesięciu nauczycieli sześciu wstrzymało się od głosu, dwóch było przeciwnych, pozostali głosowali za zmianą oceny niekom!

Po posiedzeniu nauczyciele w rozmowach między sobą mówili, że głosowali za zmianą ocen tylko ze względu na szokujący stan swojej koleżanki, która całą sprawę bardzo przeżyła. Niektórzy zarzekali się, iż nie będą stawiać jedynek.

— Osobiście byłem zdecydowanie przeciwna zmianie ocen, ale była to decyzja Rady — mówi dyrektor szkoły, której miał miejsce opisany przypadek.

— Każda tego typu zmiana jest niepokojąca. W świetle przepisów prawnych nie można jej kwestionować, gdyż Rada Pedagogiczna miała prawo podjąć taką decyzję. Nie znam protokołu z posiedzenia Rady, więc nie mogę skomentować tej spraw — powiedział wicekurator Czesław Jabłoński.

— Źle się stało, jeśli nauczycielka ugięła się przed chuligańskimi wybrykami. Jeśli sprawiedliwie oceniliśmy uczniów, nie powinna niczego zmieniać. Źle będzie, jeśli zaczniemy ustępować pola łobuzom — skomentował wicekomisarz Piotr Klima z Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji, znakomity znawca problemów przestępczości nieletnich.

MARIA TOCKA



JAROSŁAW... absolwent... mechanicznych... dyplomow... wykonanej... inż. Tadeus...

Program... pomocą dyd... adzenia zajęć... gospodarki... mojej pracy... ecki, który d... runków gospo... ych w Polsce... uczniowi p... omplikowanyc... jak: zarząd... omowym, obró... nie kredytów b... Nad program... tora roku nie... ach lekcyjnych... mu. Informaty... interesuję się od... edniej. Pragnę... litechnice Biał...



WOJCIECH P...

ent Zespołu... ych w Łom... plomowej „S... acujący z kom... nej pod kieru... szka Borkowic...

— Informatyka... szkoły podstawo... wili się pierw... zątki mojej p... gają trzeciej l... dy próbowało... rować dioda...

Laureaci konkursu na najlepszą pracę dyplomową i maturalną, zorganizowanego przez Wyższą Szkołę Agrobiznesu i „Kontakty”.

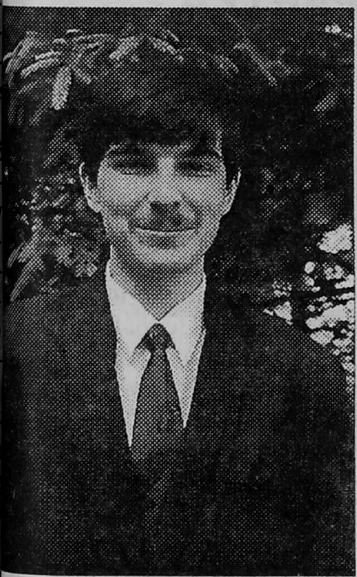
Najlepsi '97



JAROSŁAW OKULICZ-KOZAN, absolwent Zespołu Szkół Mechanicznych w Łomży, autor pracy dyplomowej „Młody inwestor”, wykonanej pod kierunkiem mgr. inż. Tadeusza Zaremby; I nagroda.

Program „Młody inwestor” jest pomocą dydaktyczną do prowadzenia zajęć z przedmiotu zagospodarki rynkowej. Wzrost mojej pracy był programem inwestycyjnym, który dostosowałem do warunków gospodarczo-ekonomicznych w Polsce. Program umożliwił uczniowi poznawanie dość komplikowanych procesów, takich jak: zarządzanie budżetem, obrót akcjami, zaciąganie kredytów bankowych.

Nad programem pracowałem przez cały rok szkolny. Interesuje mnie informatyka i elektronika. Planuję studiować w Wyższej Szkole Technicznej w Białymostku.



WOJCIECH PARZYCH, absolwent Zespołu Szkół Mechanicznych w Łomży, autor pracy dyplomowej „Sterownik współpracujący z komputerem”, wykonanej pod kierunkiem mgr. inż. Zdzisława Borkowicza; II nagroda.

Informatyką interesuję się od podstaw, gdy tylko pojawiły się pierwsze komputery. W początkach mojej pracy dyplomowej zajmuję się trzecią klasą technikum, gdy próbowałem z komputera sterować diodami. Potem były

różne koncepcje i projekty, ale w czwartej i piątej klasie skupiłem się na programie sterownika współpracującego z komputerem. Moja praca prezentuje, jak sygnały zewnętrzne są przetwarzane i przesyłane do komputera, a tu odpowiedni program umożliwia sterowanie urządzeniami. Nad programem pracowałem na zajęciach laboratorium elektronicznego, a także dużo w domu. Cieszę się z nagrody, bo pozwoli mi zmodernizować mój komputer. Wybieram się na Politechnikę Warszawską.

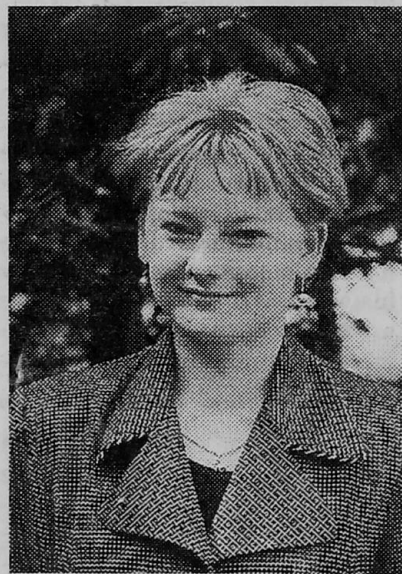


ANNA MIECZKOWSKA i EDYTA KORNEGA, absolwentki Zespołu Szkół Rolniczych w Marianowie, autorki pracy dyplomowej „Porównanie plonowania wybranych odmian grochu siewnego na podstawie doświadczenia odmianowego prowadzonego w Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian w Marianowie”, pod kierunkiem mgr. inż. Haliny Gazdy; III nagroda.

— Celem naszej pracy było wy-

selekcjonowanie najlepszych spośród ośmiu odmian grochu siewnego. Pracowałyśmy nad nią cały rok. Korzystałyśmy ze wskazówek wychowawczyni, która jednocześnie była promotorką. Wszystkie doświadczenia prowadziłyśmy w Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian i jesteśmy wdzięczne kierownikowi Stacji, że mogłyśmy tam pracować.

Interesuję się rolnictwem i zamierzam studiować na Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. Edyta zaś złożyła dokumenty do Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej w Warszawie i dla niej doświadczenia z grochem pozostaną miłym wspomnieniem.



KATARZYNA BOBOWICZ, absolwentka Zespołu Szkół Ekonomicznych w Łomży, autorka pracy dyplomowej „Gospodarka polska w procesie dostosowania do wymogów Unii Europejskiej”, wykonanej pod kierunkiem mgr. Krystyny Leszczewskiej; III nagroda.

— Interesuję się ekonomią i aktualnymi problemami gospodarczymi. Wybór szkoły średniej był bardzo trafny, ciekawiły mnie wszystkie przedmioty. Praca dyplomowa prezentuje aktualny stan gospodarki naszego kraju, przygotowującego się do wstąpienia do Unii Europejskiej oraz szanse i zagrożenia, które mogą wynikać z tej integracji. Wybieram się na studia ekonomiczne. Mieszkam w Kupiskach i z pewnością będzie to jedna z uczelni łomżyńskich, tylko nie zdecydowałam się jeszcze która, czy Wyższa Szkoła Agrobiznesu, czy Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania. Nagrodę przeznaczę na opłatę wpisową na uczelnię.



BEATA BARTNICKA, absolwentka Zespołu Szkół Mechanicznych w Łomży, współautorka pracy dyplomowej „Moduły ćwiczeniowe do pracowni elektronicznej w systemie PTS”, wykonanej pod kierunkiem mgr. Stanisława Karasiewicza; została wyróżniona.

— Moja praca dyplomowa jest pomocą dydaktyczną dla uczniów. Jej zaletą jest to, że w jednym module są dwie wersje pomocy dydaktycznej o różnym stopniu trudności. Wersja łatwiejsza jest dla ucznia przeciętnego, a z drugiej strony płytki wersja trudniejsza, dla kogoś szczególnie zainteresowanego elektroniką. Pracę dyplomową tworzyłam przez cały rok szkolny. Interesuje mnie informatyka, a także zarządzanie i marketing. Planuję studiować w Wyższej Szkole Agrobiznesu w Łomży.



Na konkurs wpłynęło jedenaście prac dyplomowych. Po jednej z Zespołu Szkół Rolniczych z Białegostoku i Marianowa oraz z zespołu Szkół Ekonomicznych w Łomży. Sześć prac zgłosił Zespół Szkół Mechanicznych w Łomży (został nagrodzony za wysoki poziom zgłoszonych prac i za wyróżniające zaangażowanie) oraz dwie prace Centrum Kształcenia Praktycznego w Łomży.

Prof. Mirosław Łaguna, prorektor Wyższej Szkoły Agrobiznesu, przewodniczący komisji konkursowej stwierdził, iż wszystkie prace dyplomowe są na wysokim poziomie, a niektóre z nich znacznie wybiegają poza poziom szkoły średniej i dorównują badawczym pracom magisterskim.



AGRO- TURYSTYCZNY „ŁOŚ”

— Towarzystwo zwiększa możliwość oddziaływania, ułatwia kontakty między sobą i z turystami, ożywia współpracę — mówi Kazimierz Ptaszyński z Wizny, prezes Biebrzańsko-Narwiańskiego Towarzystwa Agroturystycznego „Łoś”.

W Łomżyńskim ponad trzydzieści gospodarstw zajmuje się agroturystyką. Jest to młoda dziedzina i na podwórka rolników wchodzi bardzo nieśmiało. Odwagi dodaje niepowtarzalna i nieemożliwa do odkrycia w innych zakątkach kraju fauna i flora. Łomżyńskie może pochwalić się dwoma parkami narodowymi i dwunastoma rezerwatami przyrody. W samym Biebrzańskim Parku Narodowym stwierdzono występowanie 235 gatunków ptaków, w tym aż 157 lęgowych. Równie wielkie bogactwo kryje Narwiański Park Narodowy. Wielkie znaczenie dla turystów ma także brak w tym rejonie przemysłu, niezwykle czyste powietrze i czyste wody.

Te, często dziewicze zakątki, ciągle jeszcze nie zostały odkryte na dobre przez turystów.

Towarzystwo agroturystyczne, zrzeszające rolników prowadzących wypoczynek, ma na celu promocję regionu, wspieranie i podejmowanie różnych inicjatyw (społecznych, gospodarczych, kulturalnych, naukowych i ekologicznych), które mogą być magnesem dla turystów i będą sprzyjać rozwojowi województwa. By turysta zechciał wypoczywać „pod gruszą”, należy mu zaproponować, oprócz walorów przyrodniczych, coś jeszcze (imprezy kulturalne, sportowe, wycieczki).

Towarzystwo „Łoś” współpracuje z Biebrzańskim Parkiem Narodowym i Towarzystwem Naukowym im. Wągów w Łomży. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, iż turyści szczególnie interesują się BPN, Jeziołem Rajgrodzkim oraz poszukują absolutnej ciszy na wsi. W kwietniu i maju, do połowy czerwca, przyjeżdżają ornitolodzy i hobbisci z Niemiec, Holandii i Belgii podglądać ptaki. W miesiące wakacyjne więcej jest turystów krajowych, szukających wypoczynku.

Agroturystyka jest dodatkowym źródłem dochodu dla rolników. Przynależność do Towarzystwa ułatwia przebrnięcie przez pierwsze bariery, od bardziej doświadczonych można dowiedzieć się, jak skorzystać z kredytu na przystosowanie swojego obejścia, jakie są wymogi i oczekiwania gości.

Oprócz prezesa Kazimierza Ptaszyńskiego, zarząd „Łosia” tworzą: wiceprezes Edward Białczak ze wsi Chlebotki Nowe i skarbnik Elżbieta Nadolna z Wizny (m).

POWTÓRKA Z MICKIEWICZA

— W dworku Adama Mickiewicza w Nowogródku miałam wrażenie jakby tam czas się zatrzymał. Panowała zupełnie inna atmosfera, w którą wtapiali się przybysze — opowiada Emilka Wróblewska z Wysokiego Mazowieckiego.

Wrażenie cofnięcia czasu i tę niezwykłą atmosferę wywoływały muzealne eksponaty, należące kiedyś do wieszczki i jego bliskich. Emilka wpatrywała się w pierwsze litery pisane ręką małego Adasia, oglądała jego świadectwo z gimnazjum, pokój, w którym bawił się wraz z rodzeństwem. Pod ścianą stało łóżko, na którym sypiał, na ścianie wisiała szabla jego ojca. Przy stole, przy którym stały krzesła, kiedyś siadał i jadł poeta, obok niego zajmowali miejsca rodzice, może przyjaciele. O czymś rozmawiali, rozmyślali, dzielili się ze sobą swoimi troskami, mówili o planach. Może Adam także w tym miejscu myślał o Maryli?

— O tej wielkiej miłości opowiadał nam przewodnik. Ona była dla poety natchnieniem, źródłem mocy. Wydawało mi się wtedy, że dziś nie ma takich uczuć — mówi Emilka.

— Chciałabym, by kiedyś w życiu ktoś mnie tak kochał jak Adam Marylę — wyznaje nieśmiało Magda Gromadzka.

W szkole Magda uczyła się, że Adam Mickiewicz urodził się w Zaosiu pod Nowogródkiem. W Nowogródku dowiedziała się, że na Litwie toczy się spór między historykami literatury o miejsce urodzenia poety. Niektórzy badacze twierdzą, że urodził się w Zao-

siu koło Baranowicz. Przewodnik przekonywał, iż jest to błędna interpretacja, gdyż obie miejscowości dzieli odległość, którą pokonuje się konno w ciągu sześciu godzin. To niemożliwe, by ojciec poety dojeżdżał każdego dnia do sądów nowogródzkich.

Na Monice Janczewskiej wielkie wrażenie zrobił „kamień smutku” w Suchym Gaiku. Przy tym kamieniu właśnie spotykali się kochankowie. Razem zaczęli żłobić w nim krzyż i przyrzekli sobie, że ten, kto będzie żył dłużej, wyrzeźbi krzyż do końca po śmierci pierwszego kochanka. Krzyż rzeźbiła Maryla.

Niezwykły pomnik przyrody: sosnę i dąb, które wyrosły z jednego pnia i związaną z tym okazem legendę zapamiętała Marzenka Złotowska. Legenda głosi, że drzewo to posadzili razem Adam z Marylą. Natura tak chciała, że z jednego pnia wyrosły dwa gatunki, symbolizujące romantycznych kochanków i posiadające ich imiona.

— Dowiedziałam się, że w starszym wieku Maryla Puttkamero-wa była wielką orędowniczką zakochanych. Przestrzegała innych, by nie pobierali się bez miłości, a biednym zakochanym pomagała w ten sposób, że obdarowywała ich ziemią, inwentarzem lub inaczej — przypomina Marzenka.

— Wcześniej znaliśmy różne fakty z książek. To była wiedza jakby za mgłą. Na tej wycieczce wszystko stało się rzeczywistością. Historycznym faktem towarzyszącą nasze osobiste przeżycia. Przekonałam się, że to, o czym pisał poeta, działa się naprawdę — mówi Justyna Godlewska.

MAMA Z PARYŻA

wieni sami sobie: wychowawcy regularnie odwiedzają dzieci i sprawdzają, jak im się wiedzie. Wiele dzieci trafiło do rodzin zastępczych. Właściwie zostały zlikwidowane grupy przedszkolne, bo właśnie takie dzieci miały szansę na szybkie znalezienie nowych rodziców. Do Warszawy trafiła, na przykład, schorowana dziewczynka, wymagająca opieki lekarskiej. Przygarnęło ją dobrze usytuowane małżeństwo, które zajmie się rehabilitacją.

Z Domu Dziecka odchodzą też dorośli wychowankowie. Każdy z nich ze zdobytym zawodem. Zmienione przepisy pozwalają na wypłacenie niewielkiego posagu, który starcza na początek samodzielnego życia. Dzięki przychylności Mieczysława Bieńka, dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łomży, młodzież z Domu Dziecka ma szansę na zdobycie pracy w swoim zawodzie.

Większość dorosłych wychowanków daje sobie radę, tylko niektórzy korzystają z pomocy socjalnej.

Dom Dziecka nigdy jednak nie opustoszeje. Rodzi się jedenaste, dwunaste dziecko kobiecie, która

Podobno sąsiadem Mickiewicza w Nowogródku był Jacek Soplica, który zabił wuja Adama. Przewodniczka opowiadała, że poeta był wtedy małym chłopcem, ale ten przykry fakt bardzo wrył mu się w pamięć i zrobił na dziecku wielkie wrażenie. Potem Jacek Soplica „zabijaka i hulaka”, pojawił się w „Panu Tadeuszu”.

Justyna i jej koleżanki dowiedziały się, że mały Adaś wypadł z okna mieszkania i stracił przytomność. Zrozpaczona matka wzięła dziecko na ręce i pobięgała modlić się przed cudownym obrazem Najświętszej Panny Nowogródzkiej. Chłopiec odzyskał przytomność. A potem Mickiewicz napisał w „Inwokacji”:

„Ty, co gród zamkowy
Nowogródzki ochraniaś z jego
wiernym ludem!

Jak mnie dziecko do zdrowia
powróciłaś cudem

(Gdy od płaczącej matki pod
Twoją opiekę

Ofiarowany, martwą podnios-
łem powiekę)”.

Emilka, Magda, Justyna, Marzena i inni uczniowie klas siódmych i ósmych Szkoły Podstawowej nr 1 w Wysokiem Mazowieckiem w czerwcu odkrywali ślady Adama Mickiewicza na Litwie i Białorusi. Tę literacką wycieczkę, która na długo pozostanie w ich pamięci, pomógł zorganizować łomżyński oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Oprócz Nowogródka młodzież zwiedziła Wilno, Grodno i Troki. Wycieczka była pięciodniowa i nikt tak długą lekcją się nie zmęczył. — Gdy po powrocie wysiadaliśmy z autobusu, wielu z nas towarzyszyła ta sama myśl: że też ten Mickiewicz nie mógł więcej po tej Litwie podróżować — powiedział Grzegorz Brzozowski.

uważa, że „państwo ma obowiązek wychować jej dzieci”. Przywożone są z melin pijackich, z domów matek alkoholicek.

— Są różne formy opieki nad dziećmi porzuconymi przez swoich rodziców: rodziny adopcyjne, rodzinne domy dziecka, kontraktowi rodzice. Jednak dom dziecka też zostanie. Bo mamy do czynienia z różnymi charakterami, często bardzo trudnymi. Takim dzieciom niełatwo znaleźć nowy dom rodzinny — tłumaczy dyr. Jankowski.

W pracy z wychowankami przeszkadzają nieżyłowe przepisy, które uzależniają ilość etatów od ilości wychowanków. Jeśli jest mniej dzieci w domu, to pracę tracą psycholog i pedagog. Zdaniem urzędnika 49 dzieciom nie potrzeba pedagoga. Jeśli dojdzie jedno dziecko, etat będzie konieczny!

Łomżyński Dom Dziecka jest coraz lepiej wyposażony (ostatnio doszło 12 nowych rowerów), jest siłownia.

— Nasze dzieci nie chcą się wyróżniać z tłumu. Chcą być takie jak rówieśnicy, a my staramy się im w tym pomóc — mówi dyr. Jankowski. (jog)

Mickiewicz był Jacek...
ja Adama...
adała, ze...
chłopcem...
rdzo wyl...
na dziec...
tem Jacek...
aka", poja...
zu".
nki dowie...
s wypadł z...
raci prz...
a matka...
i pobięta...
nym obra...
Nowogr...
skał przy...
iewicz na...

Głową w mur

Jak ciemno jest w przenośni pod...
nią, tak ciemno jest w rzeczywisto...
ści na podwórzu i w mieszkaniu...
kamińskich. Mur oddalony jest od...
okien dokładnie o 5,90 m. Prze...
cie między budynkiem i murem...
prawia wrażenie ciężkiego tunelu...
tym zaciemnieniu nie urosną ża...
warzywa ani kwiaty. Zimą zbie...
ją się tu całe hałdy śniegu. Latem...
wstaje słup gorącego powietrza.

Mur powstał w 1994 roku. Sąsiedzi zza muru monito...
wali w Urzędzie Rejonowym...
Łomży oraz u wojewody. Zagroże...
żądali wstrzymania budowy...
muszenia inwestora do opracowa...
dokumentacji i uzyskania ze...
wolena na budowę. Ale monitowa...
nie dopatrzeli się jakiegokolwiek...
uszenia prawa. Zatem sprawa...
uru, po przejściu wcześniej wszy...
kich innych możliwych dróg od...
ławczych, trafiła do Naczelnego

Urzędu Administracyjnego. NSA 25 października 1995 roku...
chylił decyzję kierownika Urzędu...
rejonowego w Łomży oraz utrzy...
mując ją w mocy decyzję wojewo...
łomżyńskiego z 25 października...
1994 r. Zwrócił uwagę, iż z wykładni

rozporządzenia Ministra Gospodarki...
Terenowej i Ochrony Środowiska z...
lutego 1975 r. wynika, „że pozwo...
nia na budowę wymaga wykonan...
ogrodzenia, niezależnie od poło...
żenia, jeżeli jest ono wykonane w...
sposób trwały i z takich materia...
w”. A mur o wymiarach 25 m...
długości i 2,80 m wysokości zbud...
any z pustaków, uzbrojony metalo...
nymi prętami, z całą pewnością jest...
udową trwałą.

Naczelnny Sąd odwołał się jeszcze...
rozporządzenia Ministra Admini...
racji, Gospodarki Terenowej i...
ochrony Środowiska z dnia 3 lipca...
1980 r. w sprawie warunków techni...
cznych, jakim powinny odpowiadać...
budynki. Rozporządzenie to stano...
wi, że „ogrodzenia nie mogą ograni...
zać dostępu światła słonecznego do...
sąsiedniej działki, ani utrudniać...
naturalnego spływu wód opadowych, a...
ponadto powinny być zharmonizo...
wane z otoczeniem.”

Stojący w granicy mur dokładnie...
ogranicza dostęp światła słoneczne...
ność etatów na sąsiednią działkę, utrudnia...
w. Jeśli jest tu wód opadowych, a ponadto...
to pracę tr...
g. Zdaniem...
nie potrze...
jdzie jedn...
nieczny!...
dziecka jest...
ny (ostatni...
verów), jest

o uchylonej przez NSA...
wcześniejszej decyzji woje...
wody, sprawa muru wróciła...
ownie do organu pierwszej in...
stancji. Urząd Rejonowy w Łomży...
dał kolejną decyzję 7 marca 1996...
roku. Tym razem zobowiązuje Le...
ka Goska do przedłożenia opinii...
technicznej na temat stanu wykona...
ogrodzenia wraz ze sposobem

jego wykończenia oraz uzyskania...
pozwolenia na użytkowanie obiektu...
do 30 czerwca 1996 r. W uzasadnie...
niu Urząd Rejonowy zwrócił uwagę...
iż mur został wykonany w roku...
1994, przed wejściem w życie usta...
wy z dnia 7 lipca 1994 r. „W chwili...
obecnej należy uznać, iż mamy do...
czynienia z obiektem wybudowa...
nym bez wymaganego prawem po...
zwolenia, który w obecnym stanie...
prawnym nie podlega rozbiórce ze...
względem na fakt jego zakończenia...
przed dniem wejścia w życie »nowe...
go prawa budowlanego«

To zdumiewające, jak urząd, któ...
ry powinien pilnować przestrzenne-

go prawa, reagować na społeczne...
sygnały o jego łamaniu, tłumaczy i...
usprawiedliwia inwestora, działają...
cego bezprawnie! Obowiązku przed...
łożenia opinii technicznej i pozwole...
nia na użytkowanie obiektu urząd...
winien domagać się w momencie...
rozpoczęcia inwestycji, zatem pra...
wie dwa lata wcześniej. Decyzja wy...
dana z takim opóźnieniem jest tylko...
próbą zalegalizowania samowoli bu...
dowlanej i karygodnego bezprawia.

„Mur” przechodzi ponownie...
przez kolejne szczeble drabiny ad...
ministracyjnej i ponownie trafia do...
Naczelnego Sądu Administracyjne...
go. Tym razem decyzję wojewody...
zaskarżyły dwie strony: Alina i Syl...
wester Kamińscy i Leszek Gosk.

Wojewoda uważał, iż sporny mur...
w sposób istotny odbiega od warun...
ków technicznych, wynikających z...
rozporządzenia Ministra Gospodarki...
Przestrzennej i Budownictwa z 14...
grudnia 1994 r. i nakazał Leszkowi...
Goskowi „doprowadzenie ogrodze...
nia do stanu zgodnego z przepisami...
rozporządzenia”.

Kamińscy uważali, iż wojewoda...
powinien nakazać rozbiórkę muru...
postawionego bez wymaganego pra...
wem pozwolenia na budowę.

Leszek Gosk prezentował pogląd...
o braku podstaw prawnych do naka...
zania rozbiórki. Powołał się na pr...
tokół oględzin z 12 września 1994 r...
w którym stwierdzono, że „ogrodze...
nie jest już wykonane”.

Tym razem Naczelnny Sąd Admi...
nistracyjny uznał, że budowa muru...
została zakończona w 1994 r., czyli...
w okresie działania „starego” pra...
wa budowlanego. Wyrokiem z dnia...
16 kwietnia 1997 r. NSA uchylił za...
skarżoną decyzję wojewody.

Mur ma już za sobą różne de...
cyzje i różne wyroki. Nic nie było...
w stanie go ruszyć.

*W Łomżyńskim zbyt dużo jest...
przykładów, że urzędnicy stosują...
prawo nie według jego ducha i lite...
ry, ale według „uważania”. I w za...
leżności od tego, kim jest inwestor...
Rolnik, który ponownie postawi sta...
ry płot, rozebrany, by umożliwić po...
szerzenie drogi, jest bez szans: przy...
tupi mu się karę i zmusi do rozbiórki...
Jeżeli nie jest to jednak jakiś...
tam chłopina, ale „ktoś”, wykaras...
ka się z gorszej opresji. I wszystko...
jest cacy. Tak bardzo, że nawet...
wówczas, gdy na tapecie znalazła...
się bulwersująca opinia publiczną...
sprawa „rażącego naruszenia pra...
wa” przez wojewódzki nadzór bu...
dowlany w decyzji zezwalającej na...
budowę domu przez burmistrza...
Wysokiego Mazowieckiego, nadzór...
miał to gdzieś i przymknął oko na...
samowolę burmistrza, który w ten...
sposób budowę bez przeszkód do...
kończył. Znakomicie znający spr...
wę „nadzorca” nadzoru, czyli woje...
woda łomżyński, nie czekając, aż...
sprawa „przyschnie”, udekorował...
szefa nadzoru dwoma medalami od...
razu.*

Byli przekonani, że są „zawodowcami”. Nie szli w...
ciemno. Mieli doskonałe rozeznanie, wzajemnie się in...
formując i na swoje przyszłe ofiary wybierali ludzi za...
możnych. Zamaskowani, w kominiarkach; wyposażeni...
w śrubokręty, szprychy rowerowe, noże, kajdanki, ręk...
awiczki, taśmę samoprzylepną; uzbrojeni w łomy, kije...
baseballowe i pistolet straszak; pewni swoich pięści zja...
wiali się w środku nocy znienacka. Byli okrutni. Ze...
względu na dobro dotkliwie pokrzywdzonych, prokura...
tura nie zezwoliła na ujawnienie ani ich inicjałów, ani...
nazwy miejsca zamieszkania, by nie sprowokowało to...
innych bandytów.



W styczniu 1995 roku upa...
trzyli sobie dwóch mie...
szkańców pewnej wsi w...
Łomżyńskim. Najpierw bili ich...
siekiarą, drewnianym dragiem...
obezwładnili środkami chemi...
cznymi, a następnie, po spenetro...
waniu mieszkania, ograbili z oko...
ło 35 tysięcy złotych. Jeden mę...
czyzna był tak skatowany, że cu...
dem przeżył.

We wrześniu 1996 roku w pe...
wnej miejscowości Białostockiego...
wdarli się do stacji paliw, gdzie...
sterroryzowali dwóch pracow...
ników i zabrali około 2 tysięcy zło...
tych.

Listopad 1996 roku. Upatrzyli...
sobie mieszkanki miasta w Łom...
żyńskim. Zakleili im usta taśmą...
skrupowali ręce i nogi, a potem bi...
jąc zażądali pieniędzy i złota. Zra...
bowali około 12 tysięcy w gotów...
ce oraz złotą biżuterię wartości...
około 50 tysięcy złotych. Naza...
jutrz bandyci taksówką pojechali...
do Gdyni. Zamieszkali w hotelu...
Nie ustalonemu nabywcy sprze...
dali skradzione ozdoby za 30 ty...
sięcy złotych, za które nieźle się...
zabawili.

Styczeń 1997 roku. Skok do...
Urzędu Miasta i Gminy w Gonią...
dzu okazał się niezbyt owocny...
Zrabowali około tysiąca złotych...
znaczkami skarbowe wartości 525...
złotych oraz blankiety dowodów...
osobistych i tymczasowych, do...
wodów rejestracyjnych i prawa...
jazdy. A miało się tu znajdować...
może 500 lub 600 starych milio...
nów na inwestycje gminne... Sro...
dze zawiedzeni na następną noc...
zaplanowali włamanie do księdza...
w pewnej wsi Łomżyńskiego. I...
też niespodzianka: nie było tu dla...
nich nic interesującego. W kilka...
dni później postanowili to sobie...
zrekompensować: w tej samej...
miejscowości pewna samotna ko...
bieta, jak wynikało z bandyckiego...
wywiadu, miała być posiadaczką...
złotych carskich monet. Wyłamali...
okno i wpadli do środka. Dusili,

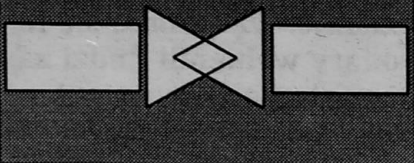
grozili przypiekaniem żarem wy...
jętym z kuchni i zażądali wskaza...
nia miejsca ukrycia pieniędzy...
Miała tylko 700 złotych...

Luty 1997 roku. Podczas dysko...
teki przyszło im do głowy napaść...
na małżeństwo w jednej z mie...
scowości Łomżyńskiego. Zaatak...
wali wyrwanych ze snu ludzi. Za...
kleili usta taśmą samoprzylepną...
na ręce założyli kajdanki. Do szyi...
przystawili nóż. Potem, strasz...
ąc przypalaniem włączonym żelaz...
kiem, zażądali złota i pieniędzy...
Ograbili swoje ofiary ze złotej bi...
żuterii wartości 3 tysięcy złotych i...
łady.

Bandytów zdradziły między in...
nymi pozostawione w miejscach...
napadów ślady butów: wszędzie...
nadeptali identycznie.

Marek K. (kawaler, zawodów...
ka, rolnik), Robert K. (podsta...
wówka, żona, dziecko, bezrobot...
ny z zasiłkiem) i Mariusz S. (te...
chnik ekonomista, kawaler, bez...
pracy) byli już karani sądowo...
Tomasz T. jest uczniem zawo...
dówki i na utrzymaniu matki...
Wojciech K. (zawodówka, kawa...
ler) pracuje na gospodarstwie ro...
lnym rodziców. Grzegorz Sz. (ka...
waler z zawodówką) uprawia...
własną ziemię. Wszyscy przyznali...
się do zarzucanego im przestęp...
stwa. W areszcie śledczym prze...
bývają tylko Mariusz S. i Robert...
K. Pozostali oskarżeni są na...
wolności i przed sądem będą od...
powiadać z tak zwanej wolnej sto...
py. (gab)





Temida nie jest już ślepa

Trybunał Konstytucyjny, pod presją społeczeństwa, uznał wreszcie, że ustawa o dopuszczalności przerywania ciąży jest niezgodna z konstytucją. Dokładnie nie wiadomo, czy chodzi tu o jeszcze obowiązującą konstytucję stalinowską, czy też o nową, narzuconą nam niedawno przez obce mocarstwa. Prawdopodobnie o jedną i drugą.

Tak czy inaczej Najwyższy Areopag stwierdził, iż zbrodnicza ustawa narusza równość praw matki i poczętego dziecka. Tym samym uznał, że płód to też człowiek, a więc obywatel, który powinien mieć takie same prawa jak osobnik już narodzony.

Ta, ze wszech miar słuszna, decyzja rodzi jednak kolejne problemy związane z przestrzeganiem wszystkich praw obywatelskich dziecka poczętego. Takim podstawowym prawem jest prawo do wolności. Może być ono ograniczone jedynie wyrokiem niezawisłego sądu. Tymczasem, w przypadku dzieci poczętych, prawo to jest gwałcone nagminnie. Są one więzione, nieraz po 9 miesięcy, w brzuchach matek. Nie pomagają żadne gwałtowne ruchy ani kopanie chcącego wydostać się na wolność berbecia.

Zdarzają się też sytuacje odwrotne, kiedy dziecko nie chce opuścić łona matki, a zmusza się je do tego siłą, niekiedy przy użyciu nawet tak brutalnych metod, jak poród kleszczowy. Dzieje się to, oczywiście, przy współdziałaniu ginekologów, którzy z samej swej natury stanowią organizację przestępczą, służącą głównie do łamania prawa i powinni niezwłocznie zostać zdelegalizowani.

Tak więc należy przypomnieć kobietom ciężarnym, iż mają konstytucyjny obowiązek wypuszczenia dziecka na wolność, na każdy dany przez nie sygnał, jak też zabronić porodów w przypadku braku jego pisemnej zgody na opuszczenie matczynego łona.

Kolejny przykład nieprzestrzegania praw dziecka poczętego to prawo wyborcze, tak bierne, jak i czynne. Zapłodniona niewiasta powinna mieć automatycznie zagwarantowaną możliwość oddania dwóch głosów: za siebie i za przyszłego potomka. Powinna mieć też prawo do zgłoszenia jego kandydatury na stanowisko prezydenta, posła czy senatora. Nie powinno to nikogo dziwić. Dla nas głównym wzorcem jest przecież Rzym, a to właśnie jeden z rzymskich senatorów mianował senatorem swojego konia. Dla uproszczenia procedury nie powinno się tu chyba brać pod uwagę takiej możliwości, iż embrion może mieć odmienne poglądy polityczne aniżeli rodzicielka.

Prawa dziecka poczętego są u nas łamane nagminnie. Chociażby prawo do pracy i godziwej zapłaty za nią, prawo do nauki, wypoczynku, wolności słowa, sumienia i wyznania. Zadań do realizacji jest więc wiele. Trybunał Konstytucyjny zrobił pierwszy krok we właściwym kierunku. Teraz czekamy na kolejne werdykty, które pozwolą także dziecku poczętemu mieć poczucie, że żyje w państwie prawa.

WIESŁAW WENDERLICH

Wybuch „Solidarności” tryska rybkami

Przez wiele tygodni, co dziś wydaje się nieprawdopodobne, ukazywały się numery bez jednego ogłoszenia! A kiedy nielicznie się pojawiały, rok 1980 okazał się pod tym względem anonsowo bardzo siermiężny. Jak ówczesne życie. Do sprzedania oferowano zestaw akwariów z rybkami, fiata 126p i lenteks. Korepetycje z języków obcych przeplatały się z ofertami biur matrymonialnych, szlifowaniem cylindrów i wałów korbowych do żuka i syreny oraz zamianą mieszkań. Podobnie prezentował się rok 1981.

Stan wojenny z wkładką

Od 1982 roku załazy nas ogłoszenia pod hasłem „zgubiono wkładkę zaopatrzania”. Młodym czytelnikom trzeba wyjaśnić, że był to kawałek tekturki, od którego zależało, czy będzie się głodnym, czy nie, ponieważ wpisywano do niego adnotację o wydaniu tak zwanych kartek na miesięczny przydział mięsa, masła, mąki, cukru, papierosów, alkoholu, a nawet cukierków. Swoistym znakiem czasu i możliwości były wtedy bony PKO, za które kupowało się w „Pewexie”, czyli sklepie z tym wszystkim z Zachodu, czego dzisiaj pełne półki: kosmetykami, alkoholem, kawą, herbatą, odzieżą (dzinsami) itp., itd. „Za bony sprzedam mieszkanie własnościowe”, „Kupię bony”, brzmiały ogłoszenia w roku stanu wojennego. Do sprzedania były też w owym czasie ametysty (to telewizor polski), zastawy (to samochód jugosłowiański), warszawy (polski), działka z porzeczkami. Do kupienia: Wielka Encyklopedia Powszechna i wielotomowy Słownik Języka Polskiego pod redakcją profesora Doroszewskiego (po książki stało się wtedy w kilometrowych kolejkach), walizkowa maszyna do pisania (na prywatny użytek wówczas marzenie ściętej głowy). Do zamiany: wanna żeliwna na większą lub mniejszą (to dopiero był problem!) Za to „Społem” oferowało natychmiastowe zatrudnienie sprzedawców. Takie czasy!

W Polsce jest tylko kilka dni, musi szybko wracać do Togo. Rozpoczynają się bowiem egzaminy maturalne. W komisjach zasiadają wykładowcy z Uniwersytetu, czuwają nad prawidłowością przebiegu matur. Egzaminy są tylko pisemne, anonimowe, sprawdzane komputerowo. Maturzyści, z reguły już po dwudziestce, wielu bowiem powtarzało klasy. Jest dużo szkół prywatnych, które dają lepsze możliwości startu. W szkołach państwowych, w dwuosobowych ławkach siedzi czworo dzieci; klasy liczą po 80 i po 100 uczniów. Od małości dzieci są przyzwyczajane do egzaminów. Nie wolno ściągać. „Ściąganie jest niehonorowe”, stwierdza dr Ajavon.

Dr Ajavon pochodzi ze starego rodu. Żyje jeszcze prawie 100-letnia siostra jego dziadka (zmarła w wieku 112 lat). To on właśnie przeprowadził ich ród przez góry przed łowcami niewolników. Nie umiał czytać ani pisać, zbudował piękny drewniany dom między jeziorami a Oceanem. W tym domu mieszka sędziwa seniorka Ajavonów. Bez jej akceptacji nie mógłby poślubić białej kobiety w Polsce. Wyraziła zgodę, przedtem zajrząwszy w ich przy-

„Zawieszony” ożenek

Dwa lata później, w „zawieszeniu” stanu wojennego, ludzie przede wszystkim gubili prawo jazdy, świadectwo szkolne, dowód osobisty. Sprzedawali trabanty i wartburgi (to samochody z NRD), fiaty z przydziałem na karoserie (inaczej taka transakcja nie miała

sensu), pawilon handlowy (tak zwani prywatniacze), dywany (tak zwani spekulanci). Sprzedać lub zamienić można było na przykład maszynę do szycia na lodówkę (jedno i drugie nieosiągalne w normalny sposób). Pracę oferowały zakłady murarsko-tynkarskie, a uczciwego znalazcę złotego pamiątkowego pierścionka z brązowym oczkiem oraz dokumentów i pieniędzy zostawionych w sklepie, „prosiło się” o ich zwrot „za wynagrodzeniem”. „Prywatna inicjatywa” oferowała proporcje i plakietki okolicznościowe albo korzystny ożenek za pośrednictwem swojego biura matrymonialnego. Ginęły też psy zrozpaczonych nadawców ogłoszenia.

Narodziny bajtów

1986: ilość ogłoszeń rośnie. Aż oto w jednym z numerów prawdziwa bomba: komputer, oferowany instytucji! Sprzedawano także moskwickę, wołgi i trabanty (zwykle po kapitalnym remoncie), ale trafił się też volkswagen garbus z 1977 roku oraz pralka automatyczna „Polar”, rarytas tamtych czasów. W ramach zmiany profilu interesu ktoś pozbywał się maszyny do preparowania ryżu. Kuszono bardzo atrakcyjną suknią ślubną, eleganckim kożuchem męskim i czarno-białym telewizorem. Pierwsze w Łomżyńskim prywatne biuro podróży oferowało wycieczki do Zamku Królewskiego połączone ze zwiedzaniem Warszawy.

Prywaciarz rozsądza system

Nowość: drobne ogłoszenia wyróżniające się przez ramkę. Jedno brzmi:

Kiedy jechaliśmy przez Kurpie, kobiety stojące przy drzewku, ogrodnik pytał na stronie: „Kto to taki, skąd tutaj jesteś?”

Dr Ayite Senah Akoda Ajavon, szef Departamentu Inżynierii Wyższej Szkoły Jurackiej na Uniwersytecie w Lome, wstąpił do Łomży przedrodowej komisji Juracie. Jest najczarniejszym Afrykańczykiem i pięknie młodził we Włochach. Tam poznał żonę. Mieszkają w Lome, stolicy Togo, maleńkiej krainie na Beninie.

Modrzew doktorem

szłość. Czy będzie dobrą żoną? Czy będą mieli dzieci? Wróżba wypadła pomyślnie. Są katolikami, ale w Togo równoległe są przestrzegane prastare obyczaje szamańskie.

Ayite wychował się wśród nich i wie, jak się poruszać wśród dobrych i złych mocy. Nie należy niczego lekceważyć. Właśnie niedawno siedział z Zosią ulicą. Zosia widziała tylko, że coś jest rozlane. On zobaczył więcej: w pobliskim domu ktoś odczyniał chorobę albo pasmo nieszczęść (rytuał z krwią zabitej kury) i zgodnie z odwiecznym obyczajem wodę, krew, pióra z kalebasem (naczynie z tykwy), wyrzucił na rozstajne drogi. Zło zostało wypędzone, ale kto wdepnąłby w tę ciecz, zawłóklby je do siebie. Dr Ajavon zna mechanizm tych czarów: jest to oddziaływanie na podświadomość; skoro podświadomość

„Videokamera filmuje śluby, inne uroczystości rodzinne, wszyscy — sypią się w każdym numerze 2 overlocki du — szczenie dywanów w domu 2 spółników kraj — mary w obejściach!”, „Kup — do zagosp — daż lokali, nieruchomości. B — z budynku go — średnictwa”, „Spółka doradzi — i stawem”

wianiu spraw w urzędach”, „Talentem do ha — wana jest wiedza i umiejętność — za granicą — to jeszcze „komuna” i inne — ogłoszeń, w m — decydują o dobrej posadzie — wartburgów, — cznego kierownika budowy — wjechały me — mością kosztorysowania zatrud — geny, daihatsu — łka. Atrakcyjna praca w teren — iropie, do któr — wa forma ogłoszenia ma przy — pojawił się tak — klienta: „Tylko zestaw prog — przem. Do sprze — komputerowych upominkiem — choinkę”. Prywatny biznes w — owania sz — stycznej Polsce jakoś nigdy się — na przełomie — wał: „Zakład wyprawy skór — wy haczyk na — wych wznowił działalność — to magiczne sł — siębiorstwo zagraniczne wy — tu tanie usług — willę lub 3-4-pokojowe miesz — eckie, stado nu — telefonem”, „wypożyczalnia — w hurcie. Jes — Dach nad głową zawsze był — wyrób pieczęt — „Goście z zagranicy (USA) — nie kryje: „M — mieszkanie na 6 miesięcy”, — kusista poszu — nio telewizor kolorowy radzie — go”. Na bezrob — też jest to już 1986 r.

Strach przed demokracją

Narodziny demokracji to zalewisy 501” (na — bowanie na systemy alarmowe — iata), kamier — larmy, domofony. Także — ra, komfortowe — drzwi harmonijkowe, płyty konfliktu — sztand — we. Powiało Europą. I nagle co — dogodnych — szcze nie tak dawno było nadz — wybrany — do pomyslenia: „Kantor. Skup Wolne miejsce — daż walut obcych”. Cóż, jest FN”, prywatn — 1989. A potem wprost i bez — we, kursy język — „Broszurkę »Pozycje miłośników, fryzjer w — masz wpłacając 1000 złotych — edania opel i c — szukujemy atrakcyjnych dziane, domy i mi — do współpracy jako modelek — we, maszyny s — za radą prezydenta RP Lecha: wyposażenie — wzięli swoje sprawy w swo — obligacje, a do — „Zainwestuję do 4000 bonów satelitarne — chodowe przedsięwzięcie”, Banio).

rzędach” – talentem do handlu poszu-
umiejętności za granicą. Napisz”. Do
na” i inne ogłoszeń, w miejsce wołg,
posadzie: w Wartburgów, polskich fi-
budowy, w, wjechały mercedesy, au-
wania zatrudnieni, daihatsu. I w tej ele-
aca w terenie, w tropie, do której szliśmy w
nia ma przy, pojawił się także salon gier
zestaw pro, zmem. Do sprzedania...
upominkiem

...na przełomie. Najlepszy
...wy haczyk na klienta w
...magiczne słowo „tanie”.
...tu tanie usługi transporto-
...skie, stado nuttii oraz ka-
...w w hurcie. Jest także błys-
...wyrób pieczętek. Bezrobo-
...nie kryje: „Muzyk sakso-
...kusista poszukuje zespołu
...”. Na bezrobociu robi się
...uczcwi, zarobisz w

okracji to za 501" (najszlachetniejsza
ny alomocniata), kamienica w cen-
Także za, komfortowe audi. Usługi
we, płyty koncertujące sztandary, chorąg-
ą. Nagle co dogodnych warunkach
no było nadzę wybrany samochód z
antor. Skup Wolne miejsce w samocho-
". Cóż, jest RFN", prywatne pogotowie
rost i bez owe, kursy języków obcych i
cje miłosnerek, fryzjer w domu klien-
1000 złotychedania opel i citroen; dział-
cyjnych dzune, domy i mieszkania; si-
o modelek we, maszyny skarpetkowe i
a RP Lecha, wyposażenie masarni. Do
awy w swoboligacje, a do zainstalowa-
40000 bonowy satelitarne (oczywiście,
wzięcie", Banio).

entu Inżynierskiej Wyższej Szkoły Inżynierskiej przedmiotowej konferencji w pięknie mediował we Wrocławiu, , małeńkichana a Beninem.

choroba znaczy, przepędzi chorobę.
Innych drogami nie ma ratunku.

e. „Wiarę” się (Zosia pracowała w
k wolontariuszka), że na
ednym kręku leży dziecko bogatych
ncuską. Dla którego służąca przynosi
ją własne smakołyki i nie brakuje
Afryce, kogo. A na drugim kona
y nie załatwia biedaków, której nikt
rna. „To sędzia. Żeby zrobić jej za-
enia Ajavęba pożyczając strzykawkę
sem „beznaczących pacjentek, składać się
na bazarze z lekiem. W rezultacie
nym szpitalu konająca do domu, bo nie
usi mieć przy na pobyt. Zosia przy-
po leki i do domu i płakała z bezsil-
porodu matki z bólem brzucha przy-
atrunkowej kiluletniego wnuka przy-
siebie i dla konsultację z weekendu
oytu w szpitalu najlepszych lekarzy; zro-
orują, a o wszelkie badania, łącznie z
o szamanów po prostu się przejadł.

W 1993 r. w usługach kolejnej nowości: agencja towarzyska oferuje atrakcyjne dziewczyny. Inni: maszynopisanie komputerowe, montaż wodomierzy; sprowadzanie samochodów z Niemiec, Belgii i Holandii; blokadę skrzyni biegów i znakowanie pojazdów; prywatne szkolenie kierowców; obsługę wesel (z wędliną, wideo i orkiestrą); „świat bez krat”, czyli folie antywłamaniowe; zioła i naturalne odżywki jako „formułę na nowe i lepsze życie”; biuro rachunkowe prowadzenie podatkowych ksiąg przychodów i rozchodów; firma ochroniarska — usługi detektywistyczne, ochronę obiektów i osób oraz szkolenie w posługiwaniu się bronią; turystyczna — wycieczki bez wizy do Kanady i USA. Są też reklamy świetlne i instalowanie kominków, „skuteczne porady w bezsenności” oraz listowne, dyskretne odpowiedzi dla pań na pytanie: „Jak współżyć z mężem i nie zająć w ciążę?” Poleca się sklep z używaną odzieżą, tłumacz przysięgły języka rosyjskiego i producent wyrobów z wikliny. Oferty pracy w nowym stylu: „Zamiast narzekać na brak pieniędzy, zmobilizuj swoje siły i przyjdź na spotkanie”, „Przyjmę wykwalifikowaną kasjerkę”; „Firma zatrudni każdą ilość osób do obierania cebuli”.

Do sprzedania: jacht żaglowy „bogato wyposażony”. Do kupienia: mieszkanie przesiadkowe. Do wynajęcia: stodoła, a mąż i żona publicznie stwierdzają, że nie odpowiadają za swoje długi. Jest też prośba o kontakt do zainteresowanych hodowlą dżdżownic kalifornijskich.

Wszystko na sprzedaż.

Dzisiaj w każdym numerze „Kontaktów” zamieszczamy średnio około 220 ogłoszeń drobnych, które zajmują kilka stron. Jedno też jest pewne: zmieniła się nie tylko treść naszych anonsów. Także my.

GABRIELA SZCZESNA

Oczywiście, za pobyt w szpitalu nikt nie zapłacił ani grosza.

ONZ sprawdza się w akcjach szczepień. Ale to także nie jest proste. Jeszcze sto lat temu Lome, położone pięknie nad Oceanem Atlantyckim, było wioską. Ziemię należały do królów plemiennych. Potem ziemię posprzedawali. Powstały domy, ulice. Ale królowie zostali. Są teraz szefami poszczególnych dzielnic. Rzadko kto ma radio czy telewizor, są drogie. Więc jak trzeba szybko coś ogłosić, w ruch idą tam tamy. Na przykład: głoszą, że przed szpitalem są obowiązkowe szczepienia. Polio nadal jest tam groźną chorobą, ale ludzi trzeba przekonywać osobiście. Samochody ONZ z całą ekipą jeżdżą od domu do domu. Do ekipy włączeni są muzycanci: grają, schodzą się dzieci i dorośli, by posłuchać. Pielęgniarki ustawiają je w kolejke.

Dr. Ayite w Polsce wszystko się podoba, smakują białostockie wędliny. Przed chatą na Kurpiach posadził modrzew. „Będę tu przyjeżdżał, on mnie przyciągnie”, śmieje się. Marzy o tym, by jego syn, jak dorośnie, też studiował w Polsce.

HANNA WRZOS

Weszłam w niezwykle mroczny wąwóz, utworzony przez drzewne „wysokie „pietra” i niemal zupełnie pusty „parter”. Na ziemi suche liście niczym w środku jesieni, a w górze soczysta zieleń z żółtymi plamami południowego słońca. Tu i tam tylko wspomnienie po pięknej konwalii majowej w postaci samych liści. I niesamowita cisza, jakby nagle zatrzymało się życie. A przede mną strome zbocze.

Z początku szło się lekko, choć taszczyłam aparat fotograficzny, lornetkę i, jak to baba, także torbę. Bez wysiłku weszłam na szczyt wzniesienia. Tutaj krajobraz znacznie się zmienił. Krzewy w dole przydawały swoistej przytulności. Trzask suchych gałązek wypłoszył niewielkiego ptaszka, który usiadł na drzewie. Niestety, leśny mrok nie pozwolił rozpoznać co to za stworzenie. Tak czy owak najwyraźniej weszłam na czyjś teren, bo ptaszek wciąż kręcił się niespokojnie, przelatując z jednego drzewa na drugie i wracając w to samo miejsce. Więc, by już nie przeszkadzać, posłałam swoją drogą. Ścieżka doprowadziła na skraj lasu z poziomkami i dorodnym zbożowym łanem. Tutaj trafiłam na zgubione przez myszolowa pasiaste piórko. Przede mną znów było strome zbocze. Ale dla odmiany leśny „parter” tworzył istną dżunglę; głównie z pokrzyw i traw niemal do pasa, którym jak widać potrzeba do życia niewiele słońca. Miejscami, choć ściółka bardzo sucha, można było się pośliznąć. Poczułam, że mam nogi. Lornetka i aparat zaczęły mi ciążyć, a torba przeszkadzać. Lecz kiedy zobaczyłam to drzewo, zapomniałam o tym zupełnie: przede mną ukazała się wspaniała lipa, mająca ponad 100 lat. Rozłożysta, majestatyczna, z dziuplą, która być może jest zajęta. Dominowała wśród innych drzew nie tylko wiekiem i wielkością, ale chyba przede wszystkim niezwykle siłą życia. I tym mi zaimponowała.

Potem gąszcza paprociowe. I pusta ścieżka, z której nagle spod stóp wyskoczyła mi brązowa żabka trawna. A później, pod świerkiem, w pełnym słońcu kopczyk mrówek. Jak zwykle były zapracowane, a w pewnej chwili zauważyłam je także na swoich butach. Jak się okazało, żabka, mrówki i tajemniczy ptaszek były jedynymi zwierzętami, które spotkałam w tej wędrówce. Za to na pocieszenie z bliska mogłam przyjrzeć się trzem borsuczym norom, będącym wejściem lub wyjściem z labiryntu podziemnych korytarzy. Na żółtych kopcach piasku widniały świeże ślady borsuczych łapek. Zapewne zwierzaki w najlepsze odsypiały nocne polowanie, jak to mają w zwyczaju.

Rezerwat Kalinowo, utworzony w 1972 roku, zajmuje powierzchnię 69,76 hektara. Leży na skarpie, gdzie różnica wysokości wynosi nawet 40 metrów. Urozmaicony teren ze stromymi zboczami, wzgórzami, dolinami, wąwozami i wąskimi ścieżkami tworzy w tym miejscu urokliwy krajobraz. Wijący się strumyk, biegnący do Narwicy, który nigdy nie wysycha i nie zamarza, jest swoistym symbolem życia w gąszczu leśnych spraw.

Kalinowo to typowy grąd z dębem szypułkowym, zajmującym 62,55 hektara rezerwatu. W dalszej kolejności występuje brzoza brodawkowata i lipa drobnolistna. Są też w różnym wieku i skupiskach także klon, grab, wiąz, olsza, iwa, sosna, modrzew, świerk. Ponad 90 proc. Kalinowa to drzewostany naturalne, które wyrosły na miejscu lasów właścicieli majątków. Dzisiaj dają życie ponad 200 gatunkom roślin, około 30 gatunkom ssaków, około 50 gatunkom ptaków lęgowych i 20 przelotnych, 10 gatunkom płazów, z których większość objęta jest ochroną prawną, stanowiących prawdziwie przyrodniczy unikat.

GABRIELA SZCZESNA

Chociaż mieszkam przez Narew, byłam tu pierwszy raz w życiu. Mówię z przekonaniem: tak niezwykłego miejsca, jak Rezerwat Kalinowo, nie zobaczycie nigdzie.

Toczy się proces przeciwko Gareniginowi A., Ormianinowi oskarżonemu o zbrodniczy napad na kantor w Łomży (o pierwszej fazie procesu pisaliśmy w czerwcu, „Kontakty” nr 22/97. W czwartek, 17 czerwca, ujawnione zostały nowe szczegóły związane z napadem i... świadkiem, Dariuszem K. Wszystko wskazuje na to, że jego zeznania będą miały kluczowe znaczenie dla sprawy. Tyle że dwukrotnie wzywany, nie stawiał się przed Sądem.

ZBRODNI W KANTORZE

Dwóch zabójców?

— Straciłam zaufanie do Garięgo — zeznawała Mariola M. — Powiedział, że jest wdowcem, a potem okazało się, że rozwiedziony.

Pomagała mu załatwić pozwolenie na pobyt stały, jeździła z nim do Warszawy z dokumentami. Na niektóre pytania nie odpowiadała, zachowywał się tak, jakby ich nie słyszał. Nigdy do końca się nie odkrył. Rozmawiali w gronie znajomych, jak mu pomóc, by pozostał legalnie w Polsce. Rozważali nawet możliwość ślubu. „Nawet wtedy się nie odkrył”, dodała Mariola M.

Na rozprawie w czwartek (na wniosek obrońcy) przed Sądem stanęli ci, których poznał zaraz po przyjeździe do Polski w 1993 roku. Józefowi W. pomagał handlować na targowisku „Madro” w Białymstoku, był też gościem Artura B. z Dariuszem K. na jego działce. Wysocki, mocni: specjalista od ściągania długów i ochroniarz. Na każdym z nich ciąży wyrok za napady.

Józef W. zeznał, że pierwszy raz widzi oskarżonego. Co prawda, kiedy latem 1994 roku zjawił się po odbiór długu u Dariusza K. (17 tys. dolarów), ten był z obstawą. „Jeden miał włosy długie do ramion, był ciemnej karnacji. Za paskiem włożony pistolet. Ale czy to był ten Ormianin?” Nie przyglądał się. Rozmawiał z Dariuszem „i tylko wzrok rzucał”. Drugi w obstawie był Artur B. Tego znał.

Józef W. zeznał dalej, że Dariusz K., odciągając terminy płatności, opowiadał mu o swoich napadach. Jesienią 1994 roku (wtedy właśnie doszło do napadu na kantor w Łomży — przyp. aut.) zadzwonił do niego, że na drugi

dzień będą pieniądze. Przyszedł więc następnego dnia z tym, który pożyczył Dariuszowi K. 17 tysięcy dolarów (czekał na dole w samochodzie). Żona Dariusza poprosiła, by poczekali, bo „mąż ma właśnie wrócić z Polski”. Zjawił się „cały roztrzęsiony”. Powiedział, że pieniędzy nie ma. Że zrobili kantor w Łomży i że był to duży niewypał. Mówił, że była strzelanina, że był z jakimś Ormianinem. I znów przełożył termin płatności. Nazajutrz Józef W. został aresztowany. „Padłem ofiarą tego szkodnika Dariusza K. A oskarżony to następna ofiara tego szkodnika. Z jego pomówienia odpowiadałem przed sądem. Zostałem skazany”, zakończył Józef W.

Kolejny świadek, Artur B. (z ochrony Dariusza K.) wówczas był ochroniarzem w lokalu „Wiking” w Białymstoku. Zaprzeczył, że był w obstawie K. z jakimś cudzoziemcem: nie zna żadnego Ormianina. Nie ma działki. Dariusza K. poznał w „Wikingu”: mówił mu, że ma swoją firmę, parę samochodów, gotówkę zamrożoną w towarze. Że potrzebuje pieniędzy. Artur B. pożyczał mu sukcesywnie, aż kwota urosła do 100 milionów (lata 1993-94). Długów nie oddawał. „To było jedno wielkie oszustwo. Naciągał kolejne osoby”, dlatego, zeznał, wytoczył Dariuszowi K. sprawę w sądzie w Białymstoku.

Kiedy media pisały o napadzie na kantor w Łomży (na fotelu leżała gazeta) Dariusz K. skomentował: „To kupa śmiechu, nie tak było. Tam było tylko 80 milionów”, mówił Artur B. Czy widział oskarżonego w towarzystwie Dariusza

K? „Oskarżonego nigdy nie spotkałem”, odparł. Widział Dariusza może dwa razy w towarzystwie „ciemniejszych ludzi”. To mogli być Cyganie.

Dariusz K. z Arturem B. i innymi odpowiadał za rozboje na drogach, napady na kantory. „Obciążył mnie Dariusz K. Przez niego mam teraz mnóstwo kłopotów”, wyjaśniał dalej w sądzie Artur B. Sąd w Białymstoku skazał go na dwa i pół roku pobytu w zakładzie karnym. Na ławie oskarżonych siedzieli sami Polacy, ale mówiono także o jakimś Rosjaninie o nie ustalonym nazwisku.

Na pytanie Sądu, czy oskarżony zna Artura B. Ormianin wyjaśnił: „Kilka razy widziałem go z Dariuszem”. Nie wypierał się znajomości z ludźmi z tego kręgu. Oni zaprzeczają. Kto kłamie? Dlaczego? Czy to, co mówią o Dariuszu K. i jego udziale w napadzie na kantor w Łomży jest prawdą, czy zemstą „za pomówienia” i „kłopoty”? Pytań jest więcej. Czy proces przyniesie odpowiedzi?

Prokurator złożył wniosek do Rady Adwokackiej o ukaranie obrońcy za sugestię, że świadkiem incognito być może jest Dariusz K. Odsiaduje on 8-letni wyrok za napady na kantory. Dwukrotne wezwania do stawienia przed Sądem (na wniosek adwokata) nie dotarły do jego rąk. Były wysyłane... na adres domowy.

Gareniginowi A. Sąd przedłużył areszt tymczasowy do końca września.

Na kolejną rozprawę zostanie wezwany Dariusz K., a także pozostali świadkowie, którzy nie stawili się 17 czerwca. (an)

Ryby zaliczane do rodziny szczupakowatych występują w jeziorach, zbiornikach zaporowych oraz rzekach i przy ujściowych słodkich odcinkach morza. Mimo że są rozprzestrzenione, tworzą jeden rodzaj z pięcioma gatunkami. W Europie spotykany jest tylko jeden gatunek: szczupak europejski. (Łacińska nazwa — *Esox Lucius*) Regulamin amatorskiego połowu ryb określa: wymiar ochronny do 40 cm, okres ochronny od 1 stycznia do 30 kwietnia, dzienny limit złowionych ryb 4 sztuki. Wędkarski rekord Polski wynosi 24,10 kg przy 128 cm długości.

Rozród szczupaka przypada w okresie wiosennych roztopów, czyli marca-kwietnia. Ryby te przystępują do godów przy temperaturze wody 6-8°C. Samce dojrzejewają w trzecim, a samice w czwartym roku życia. Ilość składanej ikry uzależniona jest od wielkości ryby (kilogramowa sztuka składa od 15 do 45 tysięcy ziaren). Maksymalna długość życia wynosi 20 lat, a przeciętna 5 lat. Rośnie bardzo szybko, ale ponieważ jest rybą atrakcyjną dla rybaków i wędkarzy, jego pogłowie w polskich wodach nie jest zbyt wysokie. Od samych narodzin esox przejawia krwiożercze instynkty, a przechodząc na dietę rybną nie gardzi osobnikami własnego gatunku, stając się kanibalem.

Jakimi metodami łowimy szczupaka? To pytanie nasuwa od razu odpowiedź. Przede wszystkim spinnin-giem. Dochodzi do tego tradycyjna żywcówka spławikowa oraz żywców-ka gruntowa.

Opisy połowu zaczynam od końca. Łowienie na żywcę z ciężarkiem dennym, to dobra metoda dla „legatów”. Najbardziej odpowiednia dla głowy domu, który wraz z rodziną przebywa nad wodą. Po złowieniu żywców, raczej małych rozmiarów (5-10 cm uklejk, krapie, kiełbiki), rozkładamy wędkę gruntową. Do żyłki głównej (0,28 mm) wiążemy trójnik. Trok boczny, trzydziestocentymetrowy odcinek żyłki 0,20 mm z uwiązany ciężarkiem, podwiązujemy do ramienia trójnika, a do ostatniego przypon z żyłki 0,23 mm długości około 1 m z hakiem nr 1 lub 2. Żywcę zahaczamy pod płetwą grzbietową i tak skompletowany zestaw zarzucamy w łowisko. Podobnie z drugim wędziskiem. Teraz można zająć się rodziną lub wygodnie wyciągnąć na leżaku. Przy braniu ryba zapina się praktycznie sama. Przy umiejętnym, spokojnym holu rzadko dochodzi do obcięcia przez haczyka. Dodatkowym przyłowem może być każda ryba, wykazująca drapieżne ciągoty (np. sandacz, sum, okoń, boleń, węgorz, kleń, brzana). Możliwość złowienia okazu duża, a pracy mało. Sposób takiego łowienia jest bardzo rzadko stosowany przez wędkarzy z naszego regionu.

Jeszcze kilkanaście lat temu podstawą łowienia szczupaka było stosowanie leszczynowego lub bambusowego wędziska z bardzo grubą żyłką, spławikiem jak boja i najczęściej (stosowanym do tej pory) karasim. Czas się zmieniły. Wędki teleskopowe wyparły drewniane kije. Teraz wystar-

NA SZCZUPAKA



WĘDKARSKI OKAZ ROKU '97

czy żyłka 0,25 mm nawet średniej jakości. Dwa lata temu polecałem stosowanie na żywcę uklejek i do tej pory stare wygi wyśmiewają się z tego. A ja jestem uparty. Nadal polecam mały spławik obciążony dwiema śrucinami. Tutaj wymagana jest już stalka. Pręgiem zestaw (spławik ustawiony wyżej niż głębokość w łowisku) daje uklejkę możliwość szerokiej penetracji wody. Pracuje wysoko nad dnem, a zmęczony wraca do dna, zataczając koła aktywnie prowokuje drapieżnika. Jako żywiec na delikatnym zestawie jest żywotna i skuteczna. Sprawdziłem osobiście i przekonałem się do takiego łowienia.

Te dwa sposoby to najprostsze, a jednocześnie najtańsze metody złowienia szczupaka. Łowienie spinnin-giem to dość drogi sport. Tutaj dopiero praktyka przyniesie wymierne wyniki w postaci ryb w siatce. Przynęt w sklepach jest mnóstwo i tylko testowanie różnorodnych pozwoli wybrać najłowniejsze i wyjmować z wody prawdziwe „krokodyle”. Czego życzę.

KRZYSZTOF GEDROWICZ



Koleżanka twierdzi, że w upały trzeba zrezygnować z makijażu, bo szkodzi cerze. Czy rzeczywiście?

Kasia

Nie ma potrzeby, żebyś zrezygnowała latem z makijażu. Musisz jednak wiedzieć, że makijaż letni powinien być bardzo delikatny. Przed makijażem, jak zwykle, myjemy starannie twarz i szyję, potem oklepujemy je tonikiem oraz nakładamy nawilżający krem odpowiedni dla twojego rodzaju cery. Teraz nakładamy delikatny podkład — najlepiej transparentny. Na powieki możesz nałożyć cienie. Najpraktyczniejsze latem są cienie pudrowe, bowiem emulsyjne pod wpływem upałów mogą wałkować się, gromadzić w zagłębieniach powiek. Na brwi i rzęsy dobrze jest zrobić hennę. Jeśli nie pomyślałaś o tym, wówczas możesz delikatnie podkreślić brwi, a na rzęsy nałożyć odżywkę natłuszczającą w postaci mascary. Wiele kobiet nie potrafi jednak zrezygnować z tuszu, wtedy najlepszy okaże się wodoodporny.

Usta chroń pomadkami zawierającymi witaminy A i E oraz filtry UV. W przypadku bardzo wysuszonych ust najlepiej jest używać błyszczków, sztyftów wazelinowych, które natłuszczają i nawilżają naskórek. Kontur ust obrysowujemy ołówkiem w tonacji kolorystycznej pomadki.

W trakcie dnia makijaż odświeżaj mgłą nawilżającą, którą można kupić w sklepach lub przygotować samej w domu, nalewając do pojemnika ze spryskiwaczem wodę mineralną.

IWONA CHOJNOWSKA

„Intercosmetic”

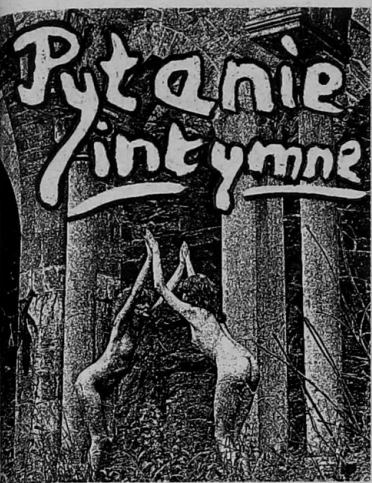
Żona przes...
rację ginekolo...
szego czasu z...
ryjemy. Ale ja...
złóż sobie ze...
każdego dnia...
Żona była niec...
owała, że j...
kiem, ale ja...
gdy ona choru...
trzymać bez...
jeżdżę w deleg...
usług prostytut...
bardzo, bo zd...
muszę, to je...
mnie. Męczę...
także psychicz...
się ze swoim p...
jakieś środki...
tencję?

Uzależnienie...
i seksoholizm...
stał uznany za...
osób potrzeba...
pięcia seksualn...
że nie potrafią...
zaspokojenia te...
potrafią norma...
Tak jak inne c...
trzeba leczyć. N...
wszystkich dzi...
wać potrzebom...

Seksoholik...
się podobnie d...
koman nie mo...
kcionować bez...
seksuololik be...
sualnych. Dop...
ni napięcia...
chodzi refleksj...
nia, że doszło...
cierpienie psy...
wszystko się p...
pozostaje.

Może być k...
wstania tego ni...
neurotyczna os...
bują temperatur...
zucie własnej...
Seksuolizm...
rozpadem w...
związków uczu...
niebezpieczn...
du, zaspokaja...
sualnych z pr...
nerami niesie...
AIDS.

Leczenie uz...
est podobne c...
ałogów. Konie...
ić się do seks...
psychoterapię...
odpowiednie ś...
zne obniżają...



Pytanie intymne

Żona przeszła poważną operację ginekologiczną. Od dłuższego czasu ze sobą nie współujemy. Ale ja nie potrafię poradzić sobie ze sobą. Wcześniej każdego dnia się kochaliśmy. Żona była niechętna, nawet żartowała, że jestem seksoholikiem, ale ja musiałem. Teraz, gdy ona choruje, nie mogę wytrzymać bez stosunku. Często jeżdżę w delegację, korzystam z usług prostytutek i męczę się bardzo, bo zdradzam żonę. Ale muszę, to jest silniejsze ode mnie. Męczę się podwójnie, bo także psychicznie. Gdzie zgłosić się ze swoim problemem? Czy są jakieś środki, które obniżają potencję?

Adam

Uzależnienie się od seksu, czy też seksoholizm, od niedawna został uznany za chorobę. U tych osób potrzeba rozładowania napięcia seksualnego jest tak wielka, że nie potrafią jej opanować. Bez zaspokojenia tego pragnienia, nie potrafią normalnie funkcjonować. Tak jak inne choroby, także i tę trzeba leczyć. Nie można przecież wszystkich działań podporządkować potrzebom seksualnym.

Seksoholik działa i zachowuje się podobnie do narkomana. Narkoman nie może normalnie funkcjonować bez dawki narkotyku, seksoholik bez kontaktów seksualnych. Dopiero po rozładowaniu napięcia seksualnego przychodzi refleksja, wyrzuty sumienia, że doszło do zdrady żony, cierpienie psychiczne i wkrótce wszystko się powtarza, bo nałóg pozostaje.

Może być kilka przyczyn powstania tego nietypowego nałogu: neurotyczna osobowość, zbyt wybuchający temperament, niskie poczucie własnej wartości.

Seksoholizm często zagraża rozpadem wcześniej udanych związków uczuciowych. Jest także niebezpieczny z innego powodu, zaspokajanie pragnień seksualnych z przypadkowymi partnerami niesie ryzyko związane z AIDS.

Leczenie uzależnienia od seksu jest podobne do leczenia innych nałogów. Koniecznie należy zwrócić się do seksuologa, który zleci psychoterapię oraz zaordynuje odpowiednie środki farmakologiczne obniżające potencję.



LEKARZ DOMOWY

Cierpię na bardzo krępującą dolegliwość: nie trzymam moczu. Zdarza się, że muszę nosić podpaszkę, by być spokojna i nie myśleć o tym kłopotcie. Jest mi wstyd i nie potrafię rozmawiać o tej dolegliwości ani z mężem, ani z lekarzem. Może są sposoby, by się wyleczyć. Mam troje dzieci i czterdzieści pięć lat.

Wiesława

Mimowolne oddawanie moczu może zdarzyć się każdemu i to w każdym wieku: dzieciom, młodym kobietom i starszym osobom obu płci. U kobiet, prowokowane

przez kaszel, kichanie czy śmiech, nazywane jest „wysiłkowym nietrzymaniem moczu”, u dziecka – moczeniem nocnym. U mężczyzn w średnim i starszym wieku nietrzymanie moczu spowodowane jest najczęściej powiększeniem gruczołu krokowego.

Wysiłkowe nietrzymanie moczu u kobiet związane jest z osłabieniem lub niesprawnością mięśnia zwieracza cewki moczowej. Jest to zwykle wynikiem wielu ciąż, podczas których dochodzi do rozciągnięcia mięśni miednicy i ich osłabienia. Powoduje to wypadanie zarówno pęcherza mo-

czowego jak i macicy. Kiedy ten stan jest zaawansowany, niezbędny jest specjalny pas podtrzymujący te narządy bądź operacje ściągające mięśnie. Dlatego nie należy ukrywać swoich problemów przed lekarzem, który zdecydowanie o leczeniu Pani dolegliwości.

Pomocne w leczeniu nietrzymania moczu są różnego rodzaju nasiodówki ziołowe i okłady na podbrzusze. Zalecana jest także gimnastyka: siedząc na krześle należy wielokrotnie napinać pośladki, co wzmacnia mięśnie krokca.

Problem nietrzymania moczu pojawia się także u kobiet, które przeszły operację wycięcia macicy i chorych na cukrzycę. Choć jest to wstydliwe schorzenie, leczenie może znacznie złagodzić objawy.

POD PARAGRAFEM

Mój mąż nie płaci mi regularnie alimentów. Ciągłe mam jakieś kłopoty i zaległości. Słyszałam o istnieniu specjalnego funduszu alimentacyjnego. Chciałabym dowiedzieć się, kto może korzystać z jego usług i gdzie trzeba składać podanie?

Janina

Z Funduszu Alimentacyjnego może pani skorzystać, jeżeli ma pani zasądzone alimenty na dzieci, a ich ściąganie z różnych względów jest bezskuteczne. Alimenty z Funduszu są wypłacane na dzieci, które nie ukończyły osiemnastu lat. Starszym dzieciom przysługują do 25 lat wówczas, gdy uczą się w szkole albo

na studiach dziennych, także gdy są inwalidami I lub II grupy.

W wypadku, gdy ojciec dziecka nie wywiązuje się z zobowiązań finansowych, sąd z urzędu nadaje wyrokowi tak zwaną klauzulę wykonaności. Na tej podstawie komornik wszczyna egzekucję. Gdy działania komornika nie przyniosą rezultatu, to znaczy gdy są bezskuteczne, gdy nie może on ściągnąć od ojca dziecka alimentów, wówczas należy poczynić starania o przyznanie ich z Funduszu Alimentacyjnego.

Wniosek o alimenty z Funduszu należy złożyć we właściwym dla miejsca zamieszkania oddziale Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Taki wniosek może zło-

żyć matka (lub ojciec) dziecka, może go złożyć samo dziecko, jeśli jest pełnoletnie i przysługują mu alimenty, może go złożyć opiekun dziecka, a także ośrodek pomocy społecznej, który będzie działał w imieniu dziecka.

Decyzję dotyczącą alimentów ZUS podejmuje bardzo szybko i w ciągu tygodnia od jej podjęcia następuje pierwsza wypłata.

Pieniądze wypłacane są do piętnastego dnia każdego miesiąca, w wysokości ustalonej przez sąd, ale nie wyższej niż trzydzieści procent przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia pracowników gospodarki społecznej w poprzednim kwartale.

Fundusz Alimentacyjny nie wypłaca alimentów na dzieci, które przebywają w zakładach opiekuńczych lub wychowawczych, gdyż są na utrzymaniu państwa.



JULIUSZ SŁOWACKI DO ANIELI M.

Ogniem, żalostí wre zamknięte łono;
A kiedy zacznę się na serce dąsać,
Chciałbym je wyrwać z swych piersi i kasać
I precz odrzucić tę rzecz tak zhańbioną
Twoją miłością, że ognie, co płoną,
Dotąd nie mogły go uczynić czystym!
A ty myślałaś, że z tem ognistym
Sercem — nazwę cię kochanką, żoną?
O pierwszej piekło, niżby czoło dumne
Na twoim zimnem sercu kiedy spało!

A niż całować usta twe rozumne
I twoje białe, marmurowe ciało
Owionąć ogniem i żyć z taką skałą,
Jaka ty jesteś zimna — lepiej w trumnę.

OFERTY

Szukam wiernej przyjaźni, bratniej duszy. Szlachetnego mężczyzny o pogodnym usposobieniu. Jestem atrakcyjną kobietą po czterdziestce, wrażliwą, romantyczną, uczciwą, katoliczką ze średnim wykształceniem. Oczekuję listu od sympatycznego, kulturalnego Pana, który podobnie jak ja tęskni za rodzinnym ciepłem, pragnie kochać i być kochanym.

Sasanka

Jestem wdowcem bez nałogów (dawny nauczyciel), wierzący. Pragnę poznać wdowę do lat 58, chętnie z dzieckiem. Mam mieszkanie, ale mogę się też przeprowadzić. Tel. (0-29) 21-79 (w godzinach obiadowych). Można też napisać za pośrednictwem redakcji.

Jan

Kawaler (30/170), trochę nieśmiały. Jestem spokojnym i szczerym człowiekiem z poczuciem

humoru, bez nałogów. Cenię szczerość, wyrozumiałość, wrażliwość. Wciąż nie tracę nadziei, że zjawi się Ta, z którą mógłbym spędzić resztę życia.

Nieśmiały

BŁAGAM

To moja jedyna szansa na szczęście. Mieliśmy się spotkać z Renatką w niedzielę, 15 czerwca, o godz. 16.00, przed Poczta w Łomży. Niestety, uciekł mi autobus. Długo by mówić, dlaczego (nie z mojej winy). Spóźniłem się. Nie było nikogo. Przepraszam Cię Renatko! W dodatku zaginął mi gdzieś Twój adres. Wymieniliśmy kilka listów, ale już stałaś mi się droga i bliska. Boję się mówić więcej. Proszę, odezwij się raz jeszcze. Daj mi szansę. Zatrzymały mnie naprawdę ważne sprawy (opowiem, jak się spotkamy).

Czekam, czekam, czekam.

Darek

z Grajewa

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ofert.

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe po 60 gr. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

KONTAKTY



„CHICHOT HISTORII”

Miałem okazję zapoznać się z problemami poruszonymi w Pana tygodniku, dotyczącymi Wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Lemanie. To prawda, że organizatorzy opieki zdrowotnej zmuszeni są do poszukiwania tanich i optymalnych rozwiązań organizacyjnych, ale według mnie racja w tym przypadku leży zdecydowanie po stronie mieszkańców, będących pod opieką Ośrodka Zdrowia.

Główny argument ZOZ w Kolnie o wysokich kosztach leczenia w Lemanie okazał się „błędem rachunkowym”. Prawdziwe okazały się wyliczenia kierownika Ośrodka, Władysława Calika.

Trudno bowiem znaleźć uzasa-

dnienie dla „reorganizacji”, w wyniku której ponad tysiąc mieszkańców okolicznych wsi będzie miało do lekarza od 20 do 40 kilometrów. Zlecenie zaś wszystkich zadań Ośrodkowi Zdrowia w Turośli zdecydowanie podniesie koszty sprawowania opieki zdrowotnej na tym terenie.

Problem tkwi również w tym, że tak naprawdę nikt nie chce ująć się za mieszkańcami wsi Leman, Ksebk czy Zimna. Tereny piękne, malownicze, ale jakże oddalone od siedzib władzy.

Z zadowoleniem przyjmuję fakt, że przynajmniej redakcja reaguje na podobne nieprawidłowości.

Koncepcja przekazania Strażnicy, będącej siedzibą Ośrodka Zdrowia na potrzeby myśliwych dewizowych jest może z punktu widzenia ekonomicznego zasadna, ale winna być poprzedzona rzetelną propozycją zapewnienia dotychczasowej dostępności usług medycznych. Nie można bowiem w sposób instrumentalny traktować mieszkańców tylko dlatego, że mieszkają w oddaleniu od ośrodków miejskich czy gminnych. Trzeba z satysfakcją przyznać, że przez wiele dziesięcioleci felczer i pielęgniarka w Lemanie wypełniali rzetelnie swoje obowiązki niosąc pomoc podopiecznym. Dalece niewłaściwe jest traktowanie zasłużonego felczera przez dumne władze wojewódzkie, a wręcz naganne dopuszczanie się kłamstwa wobec Niego twierdzeniem, jakoby felczerzy utracili prawo wykonywania zawodu.

W mojej opinii jest to typowy przykład urzędniczej manipulacji

bez liczenia się z potrzebami mieszkańców. Nie jest to również reforma służby zdrowia, lecz popisywanie się wątpliwymi oszczędnościami uzyskanymi kosztem społeczności wiejskiej. Nie jest to, jak sędzę, dobry kierunek przemian strukturalnych w służbie zdrowia, które tak naprawdę są w naszym województwie poważnie zagrożone i zaniedbane o czym napiszę w następnym liście.

Marek Minda
senator RP, Łomża

Od redakcji: nadal czekamy na odpowiedź i stanowisko lekarza wojewódzkiego.

KOBIETY DYSKUTUJĄ, MŁODZIEŻ MALUJE

16 czerwca 1997 roku odbył się pokaz filmu „Równy status kobiet i mężczyzn” w reżyserii Marii Zmarz-Kaczanow. Na spotkaniu tym były obecne kandydatki do Sejmu Unii Pracy: Iwona Dziekońska, Elżbieta Wąsik, Małgorzata Fraszczak, Barbara Muszyńska i organizatorka spotkania Anna Jakubowska. Na pokazie filmu odbyła się dyskusja nad projektem ustawy „O równym statusie kobiet i mężczyzn”, „Platformą działania”, dokumentem końcowym konferencji na rzecz kobiet w Pekinie oraz nad obecną sytuacją kobiet w Polsce.

Federacja Młodych Unii Pracy w dniu 16 czerwca 1997 r. kontynuowała akcję murów i zamalowywania napisów siejących nienawiść i fałszyzm. Farbę na ten cel ofiarowała Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Anna Jakubowska, Łomża

ŚMIERĆ W STRZYKAWCE. WYJAŚNIENIE

W numerze 17/97 z dnia 27 kwietnia „Kontaktów” ukazał się artykuł pani M. Tockiej pod bulwersującym tytułem „Śmierć w strzykawce”, zawierający nieprawdziwe informacje, które godzą w moje dobre osobiste. W artykule tym podano, iż podczas pobytu Marzeny W. w Oddziale Dziecięcym Szpitala Rejonowego w Wysokim Mazowieckiem podano jej niezgodną grupowo krew, podczas transfuzji zakażono ją wirusem Hbs oraz sfalszowano kartę informacyjną.

Wyjaśniam, że: system krwiolecznictwa jest tak zorganizowany, iż podanie niezgodnej grupowo krwi jest wykluczone. Punkt krwiodawstwa nie może wydać krwi do transfuzji, bez potwierdzenia zgodności grupy krwi biorcy i dawcy oraz wykonania próby krzyżowej. Podanie krwi „niezgodnej grupowo” może spowodować śmierć pacjenta. Podczas transfuzji krwi Marzeny W. zachowane były wszelkie wymogi sanitarne, krew dawcy była zbadana na obecność antygenu Hbs (Hbs-) oraz była zgodna grupowo z krwią dawcy.

Dane zawarte w karcie informacyjnej, dotyczące daty wypisu ze szpitala są ściśle tzn. dziecko „na żądanie” matki zostało wypisane dnia 02.12.95. Ponownie przyjęte dnia 05.12.95 i przebywało w oddziale, aż do przekazania do DSK w Białymstoku. Dziecko opuściło oddział dziecięcy w stanie ogólnym dobrym.

Jadwiga Mioduszevska

Ordynator Oddziału
Dziecięcego Szpitala ZOZ
w Wysokim Mazowieckiem



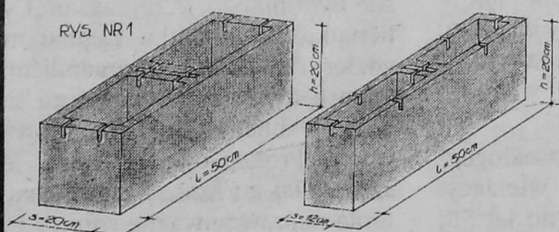
I ZASADY OGÓLNE

Po wykonaniu ław fundamentowych przystępujemy do wykonywania ścian fundamentowych z pustaków betonowych wibroprasowanych. Jedynym producentem tych pustaków jest „PREFBET” Śniadowo.

Ławy fundamentowe, na których będą wykonywane ściany z pustaków, muszą być równe i dokładnie wypoziomowane.

II MATERIAŁ ŚCIENNY

Ściany fundamentowe wykonujemy z pustaków betonowych wibroprasowanych całych o wymiarach 20x20x50 cm oraz połówek o wymiarach 12x20x50 cm. (Rys. nr 1)



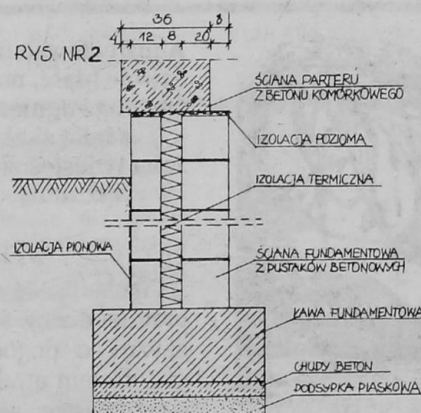
II MUROWANIE

W budynkach z całkowitym lub częściowym podpiwniczeniem wykonujemy ściany fundamentowe warstwowe, składające się z pustaka całego, wkładki termicznej i pustaka półówki (Rys. nr 2)

Otwory w pustakach po wymurowaniu każdej warstwy ściany lub po osiągnięciu projektowanej jej wysokości wypełniamy betonem klasy B 15. W celu wyeliminowania skurczu betonu, w co-

SZTUKA BUDOWANIA Bis

Ściany fundamentowe



drugiej warstwie ściany stosujemy podłużne zbrojenie w dwóch rzędach o średnicy 8 mm. Zbrojenie układamy we wgłębieniach, znajdujących się w pustaku całym i jego półówce. Prawidłowe wiązanie pustaków w murze uzyskuje się w wyniku przesunięcia każdej warstwy o 20 cm (grubość pustaka całego). Poprzez idealne wymiary każdego z pustaków oraz zastosowanie techniki klejowej (klej ATLAS, KB-15) uzyskujemy spoiny poziome i pionowe o grubości do 3 mm. Nakładanie zaprawy klejowej może odbywać się poprzez namaczanie w rozrobionej zaprawie klejowej powierzchni klejonych, bądź nakładanie kielnią z rowkami na klejone powierzchnie.

IV EFEKTY TECHNICZNO-EKONOMICZNE

W czasie wykonywania ścian fundamentowych z pustaków całkowicie eliminujemy roboty ciesielskie oraz tradycyjne murowanie na zaprawę. Technologia ta pozwala na zlikwidowanie do

minimum mostków termicznych. Murowanie na zaprawę klejową eliminuje:

- dowóz i koszt materiałów (cement, kruszywo itp.)
- sprzęt budowlany (betoniarka, taczki)
- transport zaprawy na stanowiska robocze.

Doprowadzenie energii elektrycznej na czas budowy sprowadza się do wykorzystania jej do ręcznych narzędzi elektrycznych (prąd jednofazowy).

Murowanie ścian przy użyciu pustaków charakteryzuje się łatwością wykonania, skraca czas murowania ścian w porównaniu ze ścianami betonowymi, a nawet wykonywanymi z bloczków betonowych M-2, M-4 i M-6.

Ekonomiczne relacje wykonania ściany z pustaków o pow. 1 m² w porównaniu ze ścianami wylewanymi na „mokro” i z bloczków betonowych przedstawia poniższa tabela.

Lp.	Rodzaj konstrukcji ściany fundamentowej	koszt 1 m kw. w zł
1	ściana z pustaków wibroprasowanych	67,87
2	ściana z bloczków betonowych (bez tynku)	85,59
3	ściana betonowa wylewana na „mokro”	81,77

Ceny z poziomu czerwca 97 r. uwzględniają porównywalne grubości ścian fundamentowych.

Bliższych informacji na temat technologii murowania z pustaków wibroprasowanych udzielić może Redakcja SBB: inż. Bogumił Ciborowski, inż. Henryk Rymiszewski, mgr inż. Ryszard Fiedorowicz, tel. 176128 lub 180672.

video hit
hit

• „**OSTATNI SPRAWIEDLIWY**” — sensacyjny, prod. USA. Reż. Walter Hill. Występują: Bruce Willis i Christopher Walken.

Dwa gangi rządzą małym miasteczkiem Jericho, przez które przebiega szlak przemytu alkoholu. Do miasta przyjeżdża człowiek znikąd, który wypowiada wszystkim wojnę. Staje między walczącymi gangami, nie po to, by ich pogodzić, lecz by zniszczyć, klasyczny film gangsterski, dużo ostrych scen.

• „**WIELKIE OTWARCIE**” — komedia, prod. USA. Reż. Stanley Tucci i Campbell Scott. Występują: Isabella Rossellini i Ian Holm.

Bracia rodem z Włoch postanawiają zdobyć Amerykę dobrym włoskim jedzeniem. Otwierają restaurację „Raj”, która ma być kulinarnym rajem dla gości i urzeczywistnić ich marzenia o sławie i bogactwie. Dobra rola pięknej Isabelli Rossellini.

• „**NIEUCHWYTNY**” — thriller, prod. USA. Reż. John Gray. Występują: Steven Seagal i Keenen Ivory Wayans.

Mieszkańcy Los Angeles są wstrząśnięci i przerażeni serią tajemniczych morderstw o charakterze rytualnym. Policja jest bezradna. Śledztwo tkwi w martwym punkcie. W końcu ktoś wpada na pomysł, by z Nowego Jorku ściągnąć do pomocy Jacka Cole'a, człowieka, który jak nikt inny potrafi wczuć się w sposób myślenia mordercy. Steven Seagal gra zawsze mocnych, brutalnych mężczyzn, którzy nie wahają się przed użyciem siły. Podobnie będzie w tym pełnym napięcia thrillerze.

• „**NASTOLETNI WAMPIR**” — komedia, prod. USA. Reż. Jimmy Huston. Występują: Robert Sean Leonard i Cheryl Pollak.

Komedia ze znakomitą ścieżką dźwiękową. Młody chłopak nawiązuje romans z piękną, tajemniczą kobietą. Szczęście nie trwa zbyt długo. Jeremi ze zdziwieniem obserwuje niepokojące zmiany w swoim organizmie. Ralf, jego przyjaciel, uświadamia go, iż staje się on wampirem. Chłopak jest przerażony.

• „**ZABÓJCZY DOWCIP**” — komedia, prod. USA. Reż. John Feldman. Występują: Elisabeth Pena i Andrew McCarthy.

Ekscentryczny malarz ubarwia swój płomienny romans, płatając dziewczynie makabryczne figle. Zdarza się, że często udaje nieboszczyka. Jednak pewnego dnia narzeczona malarza znajduje jego ciało na kuchennym stole z wbitym w pierś samurajskim mieczem. Dziewczyna szuka przyczyny śmierci.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁOMŻA, Al. Legionów 7, ul. Broniewskiego 14, ul. Ks. Janusza; NOWOGRÓD, ul. 550-lecia 1.

„Przyroda i ja”

Taki był temat konkursu plastycznego dla dzieci, zorganizowanego przez Łomżyński Park Krajobrazowy Doliny Narwi i Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży. Wpłynęły 762 prace z 24 placówek oświaty i kultury województwa.

Oto autorzy najlepszych w poszczególnych kategoriach wiekowych:

5-8 lat — 1. **Emilia Gawrych i Marlena Sielawa** (obie Przedszkole Samorządowe w Piątnicy), 2. **Paweł Brzozowski** (Przedszkole Samorządowe w Piątnicy) i **Adam Koronicki** (SP Ciechanowiec), 3. **Martyna Wołosiewicz i Damian Dębek** (oboje SP Zaręby Kościelne); wyróżnienia — **Milena Uścińska** (SP Zaręby Kościelne), **Emil Iwanowski** (SP 1 Łomża), **Anna Zalewska** (SP Zambrzyce Króle) i **Eryk Rogiński** (Przedszkole Samorządowe w Piątnicy); nagroda specjalna za wysoki poziom artystyczny wszystkich nadesłanych prac przypadła **Przedszkolu Samorządowemu w Piątnicy i Szkole Podstawowej w Zarębach Kościelnych**;

kategoria 9-11 lat — 1. **Maja Bureś** (SP 10 Łomża), 2. **Tomasz**

Rajmuntowicz (SP 3 Łomża) i **Aleksandra Charkiewicz** (Pracownia plastyczna MDK-DST Łomża), 3. **Ewelina Kolator** (SP Zaręby Kościelne) i **Małgorzata Gulanowska** (Pracownia plastyczna MDK-DST Łomża); wyróżnienia — **Anna Sapieszko** (SP 4 Łomża), **Krzysztof Krystowczyk** (SP 1 Łomża), **Michał Jastrzębski** (SP 9 Łomża), **Karol Brzozowski** (SP Piątnica) i **Justyna Misiewicz** (SP 10 Łomża);

kategoria 12 — 15 lat — 1. **Daniel Święcki** (SP 1 Wysokie Mazowieckie), 2. **Anna Niedbała** (SP 9 Łomża), 3. **Anna Kalinowska** (SP Zambrzyce Króle), **Karolina Pupik** (SP 10 Łomża) i **Agata Urbanowska** (SP 9 Łomża); wyróżnienia — **Anna Kamińska**, **Sylwia Korytkowska**, **Bernadeta Chojnowska**, **Katarzyna Leszczyńska** (wszystkie SP 10 Łomża), **Joanna Wejs**, **Monika Kilian** (obie SP 9 Łomża) i **Marta Powikrowska** (SP Boguty).

Nagrody ufundowali organizatorzy konkursu, Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Kuratorium Oświaty w Łomży.

13



Bank Zachodni S.A.
Filia w Łomży
ul. Polowa 22
tel. 16-24-73, 16-37-75

OFERUJE

LOKATY:

1 miesięczne — 15,60%
3 miesięczne — 17,22%
6 miesięczne — 18,52%
12 miesięczne — 20,04%

ROR: 14,22% (kwartalna kapitalizacja odsetek)

Rachunki Bieżące Firm: 6,66-12,06% (w zależności od średniego stanu salda na koncie)

KREDYTY:

Gotówkowe i ratalne dla ludności o oprocentowaniu od 22,68% w skali roku (roczny koszt kredytu 11,34%)

Rolnicze, preferencyjnie oprocentowane:

— nawozowe — 8,8%
— mleczarskie — 7,7%
— zakup ziemi — 5,5%
— inwestycyjne — 15,4%

REALIZUJEMY

Międzynarodowe Przekazy
Western Union Money Transfer
Zapraszamy

Fak. 552



TYLKO DLA PALĄCYCH

SKUTECZNA METODA
ODWYKOWA

W CIĄGU

5 DNI

29 VI — 4 VII, godz. 18.00

RZUCISZ PALENIE

Niemożliwe? — A jednak!

Jeśli chcesz odzwyczaić się
od palenia papierosów — nie zwlekaj!

Zgłoś się do:

Urząd Wojewódzki
sala nr 4, ul. Nowa 2

WSTĘP WOLNY

KONTAKTY





KRONIKA POLICYJNA

W Korzenistem (gm. Mały Płock) od ciagnika, którym kierował Waldemar K. z Krukówki (gm. Mały Płock) odczepiła się przyczepa-roztrzaskacz i po przewróceniu się do rowu przygniotła jadącego w niej Zygmunta K., także z Krukówki, który poniósł śmierć na miejscu.

W pobliżu Adamowa (gm. Szczuczyn) kierujący polonezem Bogdan K. ze Szczuczyna na prostym odcinku drogi zjechał nagle na lewy pas ruchu i zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwną manem, którym kierował Krzysztof L. z Przedwojewa (gm. Opinogóra woj. ciechanowskie). Kierowca poloneza poniósł śmierć na miejscu.

Na drodze Wincenta — Koziół (gm. Kolno) kierujący fiattem 126 p Adam W. z Kolna, będący pod wpływem alkoholu (0,28 prom.), potrącił idącego prawym poboczem Roberta S. z Kolna, który doznał obrażeń ciała. Kierowca zbiegł z miejsca wypadku.

W Goniądzu nieznanego kierowca busa potrącił pieszą Olę Z. z Grajewa, która doznała wstrząśnienia mózgu i ogólnych potłuczeń. Kierowca zbiegł z miejsca wypadku.

W Kumelsku (gm. Kolno) kierujący fiattem 126 p Grzegorz B. z Kolna na łuku drogi zjechał na prawe pobocze i uderzył w ścięte drzewo. Kierowca i pasażer Marek L. doznali obrażeń ciała.

W Kokoszkach (gm. Wizna) kierujący fiattem 126 p Janusz G. z Kotówka (gm. Jedwabne) na łuku drogi zjechał na prawe pobocze i uderzył w drzewo. Kierowca i pasażer Piotr F. doznali obrażeń ciała.

W Rakowie Starym (gm. Mały Płock) kierujący fiattem 126 p Mariusz N. ze wsi Koziół (gm. Kolno) nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z fiattem 125 p. Pasażerka „malucha” Agnieszka K. doznała ogólnych obrażeń ciała.

W Ciechanowcu na ul. Łomżyńskiej kierująca fiattem 126 p Urszula Sz. z Kłukowa potrąciła Helenę A., która nagle wtargnęła na jezdnię, a następnie zjechała na chodnik i uderzyła w drzewo. Piesza i kierująca doznały obrażeń ciała.

ROZBOJE

Na drodze Wincenta — Koziół (gm. Kolno) grupa około 10 mężczyzn pobiła Marka Cz. i Józefa T. z Pizsa (woj. suwalskie), a następnie ograbiła ich z 3 kół, gasnicy, podnośnika, trójkąta ostrzegawczego i radiodzwoniarza łącznej wartości około 200 złotych oraz zniszczyła fiat 125 p, powodując straty w wysokości ok. 2000 zł.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

W Czyżewie Osadzie 15-letnia Cristina B., obywatelka Rumunii, z torebki Bogusławy Z. z Janczewa Wielkiego (gm. Szulborze) ukradła portmonetkę z dokumentami oraz portmonetkę z zawartością 290 zł na szkodę nie ustalonej osoby. W wyniku przeszukania dziewczyny odnaleziono skradzione przedmioty i pieniądze. Została zatrzymana w policyjnej izbie dziecka.

W Wincencie (gm. Kolno) Marian T., obywatel Rumunii, z nie zamkniętego mieszkania Marka B. ukradł radiomagnetofon i inne przedmioty łącznej wartości 5400 zł.

W Szulborzu ze stacji paliw przepadła kasa fiskalna, drukarka, radio i inne przedmioty łącznej wartości 10 tysięcy złotych na szkodę Michała S. ze wsi Skłody Stachy (gm. Zaręby Kościelne).

W Zambrowie z mieszkania Bożeny R. zniknął komputer, sprzęt radiofoniczny i inne przedmioty łącznej wartości około 15 tysięcy złotych.

W Sojczynie Borowym (gm. Grajewa) z pastwiska przepadła jałówka wartości 1500 zł na szkodę Kazimierza W.

W Ciechanowcu nieznanego sprawcy, wykorzystując nieobecność pracowników przy układaniu chodników, ukradł zagęszczarkę spalinową i urządzenie do cięcia płytek łącznej wartości 8000 zł na szkodę Zdzisława B. z Zambrowa.

INNE

Sąd Rejonowy w Łomży aresztował tymczasowo Władysława F., obywatela Rosji, podejrzanego o napad rabunkowy z użyciem niebezpiecznego narzędzia na Nikolai B., obywatela Rosji, w motelu w Miastkowie.

W Biebrzy w Goniądzu podczas kąpieli utonął 15-letni Robert M. z Moniek (woj. białostockie).



V LIGA

Zakończyli zmagania piłkarze ligi okręgowej. Do IV ligi awansowała WARMIA. Teraz krótki okres piłkarskich wakacji, a od sierpnia (w związku z powiększeniem ligi) piłkarze ponownie wbiegną na boiska w walce o ligowe punkty.

BIEBRZA — ZIEMOWIT 3:3 (brak danych o strzelcach bramek). Po zaciętej walce BIEBRZA urwała punkt wyżej notowanemu ZIEMOWITOWI. Goście w ostatnich minutach gry nie wykorzystali rzutu karnego.

ORLETA — UNIA 6:0. Bramki: Cezary Załuska (3), Mirosław Ryszewski (2), Paweł Gniazdowski (ORLETA). Ubiegłoroczny mistrz okręgu zakończył rozgrywki efektywnym zwycięstwem nad UNIA, która tym samym „zakotwiczona” została na ostatniej pozycji w tabeli.

VICTORIA — ISKRA 2:5. Bramki: Janusz Chrzanowski, Jakub Biedrzycki (VICTORIA); Jarosław Jaworski (4), Tomasz Rybakiewicz (ISKRA). W spotkaniu zespołów, którym ostatnio się nie wiodło, wygrała raczej nieoczekiwanie ISKRA, w której popisową partię rozegrał strzelec 4 goli, Jarosław Jaworski. Gospodarze rozpoczęli mecz znakomicie, prowadząc już 2:0, ale im bliżej końca VICTORIA gasła niczym dopalający się ogarek.

WARMIA — FORTUNA 3:1. Bramki: Seweryn Lenkiewicz, Radosław Guzowski, Marek Grabowski (WARMIA); Marek Raciński (FORTUNA). Piłkarze mistrza mieli zdecydowaną przewagę, czego nie odzwierciedla szczęśliwy dla gości wynik.

SKRA — ZNICZ 5:3. Bramki: Zdzisław Poznański (2), Krzysztof Brajczewski, Paweł Kurzyna, Andrzej Zdunek (SKRA); Wojciech Klimek, Marcin Łęgowski, Andrzej Tomaszewski (ZNICZ). Ciekawym widowiskiem uraczyły obie drużyny miejscowych kibiców, w którym efektowne zwycięstwo, piętnaste w rozgrywkach, odniosła SKRA, kończąc tym samym bardzo pomyslny dla niej sezon zasłużenie 3 lokatą, najlepszą w dotychczasowych startach ligowych. Duże brawa dla piłkarzy z Wizny!

KONTAKTY — SPARTA 1:0. Bramka: Cezary Leński (KONTAKTY). Do 85. minuty trwały obustronne ataki, które kończyły się przeważnie na linii „szesnastek”, gdzie obie defensywy z reguły udanie je likwidowały (gospodarze łapaniem na pozycje spalone). Kiedy już wydawało się, że padnie wynik bezbramkowy ze wskazaniem na KONTAKTY, dobrze grający Cezary Leński (strzał głową piłki w poprzeczkę), w swoim stylu „odpalił rakietę”, po której również dobrze broniącemu Krzysztofowi Popielarczykowi pozostało tylko wyciągnąć piłkę z siatki.

Spotkanie znakomicie poprowadziła trójka arbitrow: Waldemar Dowlaszewicz (główny) oraz Zdzisław Terebka i Radosław Grodzki.

Końcowa tabela

1. Warmia	24	58	111:30	7. Kontakty	24	29	51:62
2. ŁKS II	24	52	87:41	8. Iskra	24	29	42:88
3. Skra	24	50	78:41	9. Biebrza	23	25	47:73
4. Ziemowit	24	45	54:31	10. Znicz	23	21	44:61
5. Orleń	24	40	72:41	11. Sparta	24	19	38:69
6. Fortuna	24	30	36:52	12. Unia	24	18	39:68

(Zaległy mecz BIEBRZA — ZNICZ zostanie rozegrany 6 lipca).

Klasyfikacja na najlepszego strzelca o Puchar „Kontaktów” (nieoficjalna): 1. Seweryn Lenkiewicz (WARMIA) — 26 bramek, 2. Artur Prusinowski (ŁKS II) — 25, 3. Rober Lipiński (ZIEMOWIT) — 23, 4. Jarosław Jaworski (ISKRA) — 21, 5. Marcin Grabowski, Artur Mateuszczuk (SKRA) — 20.

LIGA SPINNINGOWA

W niecały miesiąc rozegrano aż cztery edycje ligi. Drugą rundę wygrał Arkadiusz Przestrzelski przed Antonim Kleszczewskim i Ryszardem Głazewskim; w trzecich zawodach zwyciężył także Arkadiusz Przestrzelski przed Stanisławem Wolińskim i Adamem Giersem; w czwartym wydaniu najlepszy okazał się Bogdan Borawski przed Adamem Giersem i Stanisławem Wolińskim, a piątą edycję wygrał Arkadiusz Przestrzelski przed Krzysztofem Gedrowiczem i Bogusławem Nowackim.

Po pięciu rundach czołówka przedstawia się następująco: 1. Arkadiusz Przestrzelski (41 punktów), 2. Stanisław Woliński (26), 3. Adam Giers (24), 4. Krzysztof Gedrowicz (23), 5. Ryszard Głazewski (20), 6. Bogdan Borawski (16), 7. Antoni Kleszczewski (16). Ogółem złowiono 11 szczupaków i 66 okoni, co nie jest wynikiem imponującym.



SPORT



PIŁKA NOŻNA

Z udziałem pięciu zespołów w Wysokiem Mazowieckiem odbył się turniej piłki nożnej dziewcząt do lat 15, zorganizowany przez KS Mlekovita Ruch i TKKF „Perła”. Zwyciężyła I drużyna Mlekovity przed reprezentacją Szkoły Podstawowej w Czyżewie, Szkoły Podstawowej w Wojnach Krupach, drużyną łomżyńską i drugą Mlekovity. Za najlepszą zawodniczkę turnieju uznano Kamilę Szepietowską z Mlekovity I. Głównym sędzią zawodów był Kazimierz Zambrowski, jednocześnie sponsor turnieju.

Powoli konkretyzują się plany gry Warmii Grajewa w IV lidze. Szkoleniowcem pozostanie Krzysztof Mióduszewski, któremu pomagać będzie Mariusz Sobczy. Trwają rozmowy w sprawie przyjęcia pięciu piłkarzy z klubów regionu. Na razie ich nazwiska trzymane są w tajemnicy. Nieoficjalnie mówi się, że nie będzie to ktoś znany. Natomiast w kasie klubu raczej pusto, więc działacze zabiegają o sponsorów.

SZACHY

Z okazji Dni Grajewa odbył się czwarty turniej szachowy o puchar przewodniczącego Rady Miasta. Rywalizowało 18 zawodników, w tym jedna pani. Wygrał Mariusz Łosiewicz przed Arturem Sendrowskim, Hubertem Kilukiem i Agnieszką Okulewicz.

Czworo szachistów grajewskiej Warmii znalazło się w kadrze B Polski: Ewa i Marta Przeździeckie, Małgorzata Sobocińska i Rafał Pluszczewicz. Przed nimi turnieje i zgrupowania.

Do 30 czerwca Klub Szachowy Maraton w Łomży przyjmuje zgłoszenia do turnieju szachowego, który odbędzie się od 4 do 12 sierpnia. Rozegrany zostanie na dystansie 9 rund systemem szwajcarskim. Czas na jedną partię: 1,5 godziny plus 1 godzina do zakończenia partii dla zawodnika (razem 5 godzin). Wpisowe 40 lub 50 złotych w zależności od grupy startowej. Zgłoszenia przyjmuje pan Tadeusz Sadowski telefonicznie (16-20-40) lub w siedzibie Maratonu (Klub Seniora, Łomża, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 2).

ZAPASY

Zapaśnik UKS „Jedynki” Łomża Grzegorz Oszkinis zwyciężył w swojej wadze (73 kg) w turnieju o puchar burmistrza Grajewa. Trzeci w kategorii 57 kg był Maciej Hasiec. Trenerem zapaśników „Jedynki” jest Andrzej Lutrzykowski.

NAJLEPSI „ORLICY” W ŁOMŻY

Juniorzy ŁKS do lat 13 okazali się najlepszą drużyną okręgu w br. Podopieczni Henryka Rudnickiego zdobyli 22 punkty i uzyskali stosunek bramek 38:9. Dalsza kolejność: 2. Olimpia 21 16:10, 3. Warmia 16 22:14, 4. Mlekovita Ruch 14 24:22, 5. Wissa 10 13:28, 6. Olimpia II 4 9:39 (grał rocznik młodszy).

CHCĄ GRAĆ W LIDZE MAKROREGIONALNEJ

Ze zmiennym szczęściem wystartowali reprezentanci naszego okręgu w barażowych spotkaniach o wejście do ligi makroregionalnej juniorów starszych (18) i młodszych (17). ŁKS pokonał w Łomży mistrza Białostockiego OZPN Sokół Sokółka 3:1. Bramki: Marcin Stosik — 2 i Andrzej Dąbrowski (ŁKS). Gra była wyrównana, a nieliczne sytuacje podbramkowe lepiej wykorzystali gospodarze.

Z kolei zawiódł swych sympatyków Ruch Wysokie Mazowieckie (17), który po najsłabszym spotkaniu w tym sezonie uległ w Białymstoku Włókniarzowi 1:3. Bramka dla Ruchu — Szymon Łaszczuk.

WSPÓŁZAWODNICTWO SPORTOWE SZKÓŁ

Podsumowano współzawodnictwo sportowe szkół za rok 1996/97 gminy Łomża. Pierwsze miejsce i puchar wójta otrzymała Szkoła Podstawowa w Kupiskach (dyrektor D. Leszczyńska, nauczyciel wf. A. Wszeborowski). Drugie miejsce przypadło Szkole w Jarnutach, a trzecie Szkole w Puchałach. Zwycięzcy otrzymali dyplomy i sprzęt sportowy. Dyplom i nagrodę rzeczową wręczono również Emilii Boguskiej, uczennicy Szkoły w Jarnutach, za godne reprezentowanie Gminy Łomża na III Olimpiadzie Dziecięcej w Tenisie Stołowym w Ostródzie. Warto podkreślić, że systematyczna poprawa bazy sportowej w gminie Łomża przyczynia się do wzrostu zainteresowania różnymi dyscyplinami i osiągania coraz lepszych wyników.



ŁKS SPOKOJNY, OLIMPIA WCIĄŻ WALCZY

Dużo nerwów kosztuje łomżyńskich sympatyków futbolu końcówka rocznych rozgrywek trzecioligowych. Łomżyński KS przystępował do rundy rewanżowej, wydawałoby się spokojny o byt. Jednak życzliwi kibice, w tym także „Kontakty”, przestrzegali przed zbytnim optymizmem, prorokując ambitnym piłkarzom z Łomży walkę do ostatniej chwili. Tak też się stało. ŁKS dopiero kończący sezon mecz z KS Piaseczno definitywnie zapewnił pozostanie w tej grupie rozgrywkowej.

Spotkanie z outsiderem III ligi było jednostronne. ŁKS wystąpił bez zagrożenia za żółte kartki Sławomira Głębockiego. Ten piłkarz być może pożegna się z Łomżą, przynajmniej na jakiś czas. Pozyskaniem lidera ŁKS zainteresowana jest bowiem Warmia Olsztyn, która uzyskała awans do drugiej ligi i szuka potencjalnych wzmocnień. Mimo teoretycznego nabierania łomżanie zaprezentowali efektowną i skuteczną grę. Łupem bramkowym podzielił się Piątek, Góralczyk, Dolewski i Piwko. A co istotne, wszystkie bramki zdobyte przez piłkarzy ŁKS były „godne kariery filmowej”.

Atmosfera pełnej mobilizacji panowała natomiast w Zambrowie. W spotkaniu Olimpia podejmowała Bug Wyszaków i był to mecz na szczycie tabeli. Zambrowianie wygrali po bramce żelaznego rezerwowego, którego Pieczyński, który tym razem wyszedł na boisko w podstawowej jedenastce. Dopiero po zakończeniu meczu w... Nowym Dworze (wzrost zwyciężając Siarkę Tarnobrzeg utrzymał się w II lidze) okazało się, że wynik w Zambrowie nie miał już praktycznie żadnego znaczenia. Zawsze Olimpia, jak i Bug zagrają bowiem w barażach o utrzymanie się w II lidze. Przeciwnikiem zambrowian będzie Marcovia Marki — trzecia drużyna drugiej grupy czwartej ligi. Pierwszy mecz odbędzie się w środę, 25 czerwca, w Zambrowie, a drugi w niedzielę, 29 czerwca w Marce. Trzymamy kciuki!

Niestety, zupełnie nieudana okazała się runda rewanżowa dla łomżyńskich czwartoligowców. Zarówno Wissa Szczuczyn, jak i Orzeł Kolno przegrywają się z „niegościnną” grupą pierwszą. Mlekovita Wysokie Mazowieckie, mimo bezpiecznej lokaty na półmetku uplasowała się w efekcie na 13 miejscu i... nie jest to sukces, ponieważ tak naprawdę nawet w ZPN nikt nie wie, czy zespół z Wysokiego Mazowieckiego zachowa dotychczasowy status. Na marginesie należy zauważyć, że coś niedobrego dzieje się w sferze organizacyjnej i ekonomicznej tego klubu. Doskonała praca szkoleniowa z młodzieżą zaowocowała... wycofaniem mistrzowskiej drużyny juniorów z walki o uczestnictwo w lidze makroregionalnej. Powód — brak pieniędzy. Wydaje się, że skoro sponsor, którego nazwa znajduje się obecnie w logo klubu, chętniej wydaje pieniądze na reklamy w najdroższym telewizyjnym paśmie niż na wspieranie zdolnej młodzieży, należy z niego po prostu zrezygnować. Może znajdzie się ktoś inny.

WYGRAJ BILET DO KINA

Co tydzień 10 Czytelników „Kontaktów” może wylosować bezpłatny bilet do łomżyńskiego kina „Millenium” na wybrany z jego repertuaru film. Wypełniony i wycięty kupon należy wrzucić do skrzynki w holu kina. Losowanie w każdą sobotę. W tym tygodniu „Millenium” proponuje:

26 czerwca, czwartek — „Sara” (godz. 16.00 i 20.15) • „Życie jest piękne” (godz. 18.00);

27-28 czerwca, piątek-sobota

„Sara” (godz. 16.00 i 20.00) • „Komora”, USA, 1996, reż. James Foley. W rolach głównych Gene Hackman, Faye Dunaway. Mężczyzna skazany na śmierć od lat czeka na wykonanie wyroku. Kontaktuje się z nim młody prawnik, który zamierza walczyć o anulowanie kary (godz. 18.00 i 20.00);

29 czerwca, niedziela — „Sara” (godz. 16.00 i 20.00) • „Komora” (godz. 18.00);

30 czerwca — 2 lipca, poniedziałek-środa — „Komora” (godz. 17.00 i 19.00).



KUPON

.....

imię i nazwisko

.....

adres

.....

telefon



15

CIECHANOWIEC

• Czternaście jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej czuwa nad bezpieczeństwem mieszkańców miasta i gminy. Najwięcej pracy ma półzawodowa jednostka w Ciechanowcu, prowadząca całodobowe drużyny. Najczęściej także strażacy z Ciechanowca wyjeżdżają do akcji, pomagając również przy likwidowaniu zagrożeń poza granicami gminy.

GRAJEWO

• Wyróżnienie otrzymał Zespół Pieśni i Tańca „Grajewianie” na IV Ogólnopolskim Festiwalu Zespołów Tanecznych Dzieci i Młodzieży w Gorzowie Wielkopolskim za artystyczną prezentację tańców podlaskich.

• Edward Raczyński z Grajewa został ponownie prezesem Stowarzyszenia Chorych na Stwardnienie Rozsiane.

• W ramach programu „Bezpieczne Miasto” Komenda Rejonowa Policji podczas dwóch czerwcowych niedziel prowadziła akcję znakowania rowerów. Skorzystało kilkaset osób. Zainteresowanie było tak wielkie, że akcję trzeba było powtórzyć.

• W centrum miasta przy ulicy Wojska Polskiego i Placu Niepodległości przybył tak potrzebny parking dla kilkunastu samochodów.

KĘDZIOROWO

... a w zasadzie Kędzierowo. Przed 17 laty drobny błąd urzędnika przy przepisywaniu oficjalnego spisu miejscowości w kraju sprawił, że mieszkańcy wsi musieli zacząć przyzwyczajać się do innej nazwy, niż używały całe pokolenia ich przodków. Teraz chcą „wprostować” sytuację. Okazało się jednak, że sprostowanie banalnej „literówki” wymaga długiej procedury administracyjnej, począwszy od konsultacji mieszkańców przez uchwałę samorządu, opinię wojewody i Sejmiku Samorządowego, po decyzję na szczeblu rządowym. Mieszkańcy uznali jednak, że warto się postarać.

KOLNO

• Od maja spółdzielnia mleczarska „Kurpianka” będzie odbierać mleko od dostawców, którzy co drugi dzień będą mieli do sprzedania 200 l (dotychczas wystarczyło 150). Na prawie 5,5 tysiąca hodowców krów z udogodnienia tego korzysta 300. Rolnicy, dostrzegając zalety odbioru mleka z pominięciem zlewni, organizują się w grupy producenckie. We wsi Skroda Wielka powstało ich 5, a Skroda Mała i Rostki stanowią w całości takie grupy. Rozwiązanie ułatwia zainwestowanie w niezbędne urządzenia do schładzania mleka, ale także wymaga zaufania i utrzymywania jakości. Spółdzielnia popiera zakładanie grup producenckich m.in. finansowo, stosując dopłaty do klasy i za schładzanie surowca.

SOKOŁY

• Względy inwestycyjne zadecydowały o wstrzymaniu przez samorząd działań zmierzających do uzyskania praw miejskich. Mieszkańcy uznali jednak, że bardziej opłaci się pozostać jeszcze przez jakiś czas wsią z dostępem do różnorodnych funduszy, preferencyjnych kredytów przeznaczonych na rozwój regionów wiejskich.

TYMIANKI OKUNIE

• Wyjątkowo zgodnie współpracowali przez wiele lat mieszkańcy wsi. Pieniądze uzyskane przez sołectwo z podatku rolnego przeznaczone zostały na zakup maszyn do wspólnego użytku. Z czasem, gdy wyposażyły się w urządzenia poszczególne gospodarstwa, wspólny dobytek stał się zbędny. Mieszkańcy postanowili go sprzedać na przetargu, a uzyskane pieniądze przeznaczyć na kolejny, wspólny cel.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Ministerstwo Skarbu wyraziło zgodę na likwidację Przedsiębiorstwa Robót Drogowo-Mostowych w celu sprywatyzowania zakładu. Będzie to druga w województwie firma (po Polmożbycie), gdzie zastosowany zostanie „leasing pracowniczy”. PRDM zatrudnia 110 osób, z których 90 proc. przystąpiło do spółki pracowniczej. Wśród zobowiązań, jakie podjęła, jest zainwestowanie 800 tysięcy złotych w okresie 5 lat i utrzymanie poziomu zatrudnienia przez 2 lata.

• Zakład Opieki Zdrowotnej jako pierwszy w województwie uzyskał zgodę resortu zdrowia na usamodzielnienie finansowe. Przygotowania potrwają około miesiąca.

ŻEBRY

• Z inicjatywy mieszkańców i przy pomocy Rejonowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Szkole Podstawowej utworzony został w tym roku stały Punkt Szkoleniowy. Ośrodek na zapotrzebowanie mieszkańców przygotowuje spotkania i wykłady z różnych dziedzin. Powstały tam także dwa kluby ruchu 4H. Dziewczęta zajmują się rękodziełem (m.in. karty świąteczne, wypalanki w drewnie, wycinanki), a chłopcy gromadzą i konserwują eksponaty związane z życiem i pracą na wsi. W planach jest utworzenie stałej ekspozycji obu klubów.

KONTAKTY

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22. Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęsna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7. Obróbka zdjęć barwnych: Gabs-Foto. Skład: Studio Maciejewscy, ul. Mickiewicza 56, Białystok, tel./fax (0-85) 323-484. Druk: SPPP „Pogon” Białystok, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

KONTAKTY



Międzypaństwowy mecz piłkarski kobiet

Polska – Litwa

sobota, 28 czerwca, 15.00

ponadto:

ŁKS – Kadra V Ligi

- rower
- kombiwar
- beczka piwa dla kibiców

parada orkiestry,
Miss Łomży '97, lody,
kielbaski, napoje, Mister
Łomży '97, Browar Łomża,
kiermasz Domu
Handlowego „MERKURY”

KONTAKTY
OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ
ŁOMŻYŃSKI KLUB SPORTOWY
Zapraszają



WYŻSZA SZKOŁA ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ W OSTROŁĘCE

Kształcąca studentów w zakresie administracji
(STUDIA ZAOCZNE)

PRZYJMUJE ZAPISY

na rok akademicki 1997/1998

Zajęcia odbywają się dwa razy w miesiącu na sesjach dwu i trzydniowych (piątek-sobota-niedziela)

ponadto do dnia 30 sierpnia 1997 roku prowadzimy nabór na
PODYPŁOMOWE STUDIUM LEGISLACJI

Zajęcia prowadzone będą przez dwa semestry po 72 godz. w każdym semestrze

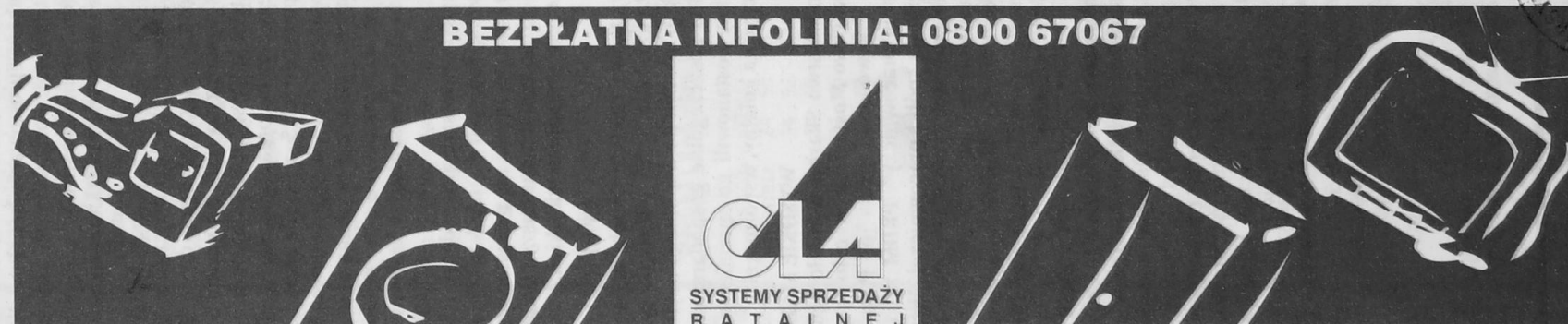
Wszelkie informacje i składanie podań w sekretariacie uczelni

07-400 Ostrołęka, ul. Gorbatowa 15 p. 7

tel. 606-886 lub 663-388, fax 606-881

C.L.A.-SKUTECZNY SPOSÓB NA UDANE ZAKUPY!

BEZPŁATNA INFOLINIA: 0800 67067



Systemy CLA znane są na rynku sprzedaży ratalnej od 5 lat. Dzisiaj CLA należy do największych w Polsce. Podstawą Systemu jest niezawodność rozliczeń, stabilność współpracy i pełna gwarancja realizacji sprzedaży ratalnej. Systemy CLA finansowane są przez banki zaliczane do grupy najlepszych w kraju: BIG BANK SA i BPH SA. Wszystko to sprawia, że warunki współpracy należą do najatrakcyjniejszych. Z Systemów Sprzedaży Ratalnej CLA z pełnym zadowoleniem korzystają tysiące sprzedawców i setki tysięcy ich klientów. Twój sklep może także skorzystać z Systemu CLA!

**NASZE BIURA: ŁOMŻA, UL. DMOWSKIEGO 1A, TEL. (086) 16 60 62,
BIAŁYSTOK, UL. SZOSA PÓŁNOCNO-OBWODOWA 5, TEL. (085) 75 06 64**

05562
IV/10110
BIAŁYSTOK
CZYTELNI
CZASOPISM
MINO
BIAŁYSTOK